Nr. 129. Czwartek, 5 Czerwca 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	60·— K	rocznie	72·— K
półrocznie	30·— „	półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	15·— „	ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	5·— „	miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Generalny Delegat Rządu przeniósł starostę Władysława Topolnickiego z Kamionki strumiłowej do Lwowa.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 3 czerwca 1919 r.

Front galicyjsko-wołyński: Na południowy-wschód od Brzeżan Ukraińcy wycofują swoje wojska bez naporu z naszej strony, unosząc z sobą olbrzymie łupy, zagrabione miejscowym Polakom. Na Wołyniu zbliżają się bolszewicy ze znacznemi siłami w dolinie Styru.

Front poleski: Obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller*.

Lwów 4 czerwca 1919.

Sejm walny.

Między interpelacyami, wniesionemi na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, są: p. Kamieńskiego w sprawie powołania do życia inspektoratów rolnictwa, p. Daszyńskiego w sprawie naruszenia nietykalności posła Szczerkowskiego i interpelacya p. Marylskiego w sprawie bezkarności agitatorów komunistycznych.

Przystąpiono do porządku dziennego.

P. Marek referował sprawę powołania do życia komisyi dla

utworzenia jednolitego ustawodawstwa w Państwie Polskiem.

Byłaby to ustawa ramowa; dałaby podstawę pracom instytucyj, mających zająć się kodyfikacyą prawa cywilnego i karnego na całym obszarze Polski. Na to zgadzają się wszystkie stronnictwa w Sejmie. Referent czyni tylko poprawkę w art. 6, skreślającą wyrazy: „W porozumieniu z Ministerstwem sprawiedliwości“. Wskutek tego komisya kodyfikacyjna byłaby zgoła niezależną w ułożeniu jego programu.

P. Seyda żali się, że podczas rozprawy nad tak ważną sprawą nie ma na sali P. Ministra sprawiedliwości. Mowca zaznacza, że komisya jednomyślnie wyraziła zapatrywanie, iż P. Minister sprawiedliwości nie może wprowadzać zmian w ustawach, opracowanych przez komisyę i przedkładanych Sejmowi, albowiem działalność komisyi jest zupełnie apolityczna. Będzie to instytucya tak poważna, że wyniki jej pracy powinny być uznane przez Ministerstwo sprawiedliwości. Zresztą wpływ Ministra jest zagwarantowany w art. 4, w myśl którego jest on zastąpiony w komisyi przez swego delegata.

W głosowaniu ustawa ta została przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Skup referował sprawę wydarzeń, wśród jakich dokonał się

napad tłumu na sąd okręgowy i prokuratoryę w Siedlcach

11 marca b. r., gdzie 3000 osób napadło na sąd, odepchnęło wojsko i przez 5 godzin przytrzymało prokuratora, podprokuratorów i sądowników, odgrażając się im i najwyższym czynnikom sądowym. Szło tłumowi o uwolnienie jakiegoś człowieka, aresztowanego tydzień przedtem za agitacyę bolszewicką. Osobnika tego prokurator w 3 dni później uwolnił z więzienia prewencyjnego, poczem nie pokazał się on już więcej w sądzie. Przed tym napadem odbywały się różne

gwałty w Siedleckiem,

jak rozbrajanie milicyi, ujęcie przemocą naczelnika milicyi i t. d. Wszystko to uszło bezkarnie. Minister sprawiedliwości który ma być rzecznikiem powagi i niezależności sądu, orzekł, że w tem zajściu na sąd nie ma powodu do pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności sądowej. Komisya administracyjna natomiast wnosi, aby wezwać Ministra, iżby nakazał przeprowadzić śledztwo w tej sprawie i wyniki śledztwa przedstawił Sejmowi.

P. Waleron zaznaczył imieniem mniejszości komisyi administracyjnej, iż jest przeciwny temu wnioskowi i wniósł, aby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem Skupa.

P. Minister sprawiedliwości Supiński wywodzi: P. Skup żąda uchwalenia rezolucyi, w której domaga się uznania, iż wymiar sprawiedliwości nie stoi na należytym poziomie. Być może, ale w każdym razie pozwolę sobie zwrócić uwagę, iż sprawa ta nie jest należycie dobraną, ponieważ jeśli idzie o Ministeryum sprawiedliwości, to ono jako zwierzchni organ, mający nadzór nad działalnością sądów i urzędów prokuratorskich, nie mogło zająć innego stanowiska, niż to, które zajęło. P. Skup w przemówieniu swojem użył nieścisłości.

Muszę nadmienić — powiada P. Minister — że prokurator sądu okręgowego w Siedlcach zwrócił się telefonicznie do innych osób, ale nie zwrócił się do Ministra sprawiedliwości, ani do bezpośredniego swojego przełożonego, t. j. do prokuratora sądu apelacyjnego; dopuścił się pewnej niewłaściwości, telefonując wprost do Naczelnika Państwa. To jest niedopuszczalne. Ja dowiedziałem się o tej sprawie już na drugi dzień potem i w kwestyi zapobiegania wypadkom nie mogłem już zabrać głosu. Jeśli powiedziałem, że sprawa jest w porządku, to odnosiło się to do działalności władz prokuratorskich i państwowych, które wykazują dużą dozę umiarkowania, zgodnego z przepisami prawa i interesem narodu. Ministerstwo sprawiedliwości, sądy i urzędy prokuratorskie nie kierowały się żadną stronniczością.

Przebieg sprawy był następujący: W marcu bieżącego roku został zaaresztowany niejaki Cholewa za

agitacyę między służbą folwarczną.

Zwracali się do mnie rozmaici ludzie, aby sprawę przyspieszyć, ale ja jako Minister sprawiedliwości nie mogłem wpływać na środki postępowania. Na decyzyę sędziego śledczego przesłano sprawę aresztowanego do sądu. Tutaj ingerencya Ministra sprawiedliwości byłaby nie na miejscu. Dnia 14 marca b. r. zebrał się pod gmachem sądowym w Siedlcach tłum, żądając zwolnienia Cholewy. Prokurator kategorycznie zażądał, aby nie używano patroli wojskowych i to zarządzenie muszę uważać za zupełnie słuszne. Tłum wtargnął do lokalu prokuratora, nie można jednak mówić, jakoby to był napad na sąd. Tłum rozszedł się, nie popełniwszy żadnego gwałtu.

W przeciągu dni kilku sprawa była załatwiona a oskarżony został uwolniony z decyzyi sędziego śledczego bez względu na to, czy był nacisk ze strony tłumu, czy nie. Nie wiem, czy Cholewa należał do partyi komunistycznej; był to aresztant, którego sędzia śledczy posłał do więzienia, a przeciw któremu można było powziąć ten środek prewencyjny, przewidziany przez kodeks karny i środek uprawniający do tego bez dochodzenia, do którego stronnictwa Cholewa należał. Faktem jest, że tłum jest bezimienny i że w dwa dni po tem zajściu nie można było ustalić ani jednego winowajcy.

Jeżeli Wysoki Sejm uchwali wdrożenie postępowania karnego, to władza sądowa będzie w największym kłopocie, kogo ma do odpowiedzialności pociągnąć, dlatego, że bezimiennego tłumu nie można przecież pociągać do odpowiedzialności sądowej. Zdaje mi

---

JERZY TURNAU. 75)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Muszka spojrzała na obraz i dreszcz wstrząsnął jej ciałem. Schowała się w kołnierz futra i przytuliła do ojca.

— Cóż ci to, Muszeczko? Zimno dziecku?

— Nie... nic. Od niejakiego czasu miewam dreszcze. Dziś czuję się trochę niezdrowa.

— Ale czekoladkę Muszeczka wypije?

Muszka nie miała apetytu. Nie chciała jeść ciastek — za to Wusia nie żałowała sobie.

Po powrocie czekała już na Wusię nauczycielka geografii. Tamte panie były jeszcze po za domem. Muszkę korciło wybadać ojca, bo z wyrazu twarzy matki i z jej nagłej wizyty do hrabiny Ledy wnosiła, że coś ważnego zaszło. Zaczęła więc głaskać ojca po twarzy i przymilać się

— Tatusiu, niech mi tatuś powie, co to znaczy, że mama poszła do matki Romana?

— Ej, kiedy może mama nie chce, żebym ci powiedział.

— To ja będę udawała przed mamą, że nie wiem.

— Więc słuchajże Muszeczko... no... jakby ci to powiedzieć? Więc, uważasz, ten twój Roman porobił jakieś takie tam rozmaite... że musiał nagle w świat wyjechać.

— Przecież jest w Klonowicach? — zrobiła wielkie, zdziwione oczy.

— Był, ale go już nie ma.

— Cóż takiego zrobił? Wszak nie zdefraudował?

— Ale, broń Boże. To nic nie honorowego — a przynajmniej nic z pieniędzmi. To jest... uważasz... taka rzecz, co się pannom nie mówi.

— Jakiś romans? Z kim?

— Ależ nie romans — w każdym razie nieprawdziwy romans — no, może mama ci wytłumaczy.

— I wyjechał? Ale wróci? wszak nie będzie aresztowany?

— Czekajże Muszeczko, nie bierz tego tragicznie i nie rób takich wielkich oczek. To może zresztą nieprawda. Może pojechał, tak się ino przewietrzyć. Właśnie mama poszła się dowiedzieć.

— A gdzie pojechał?

— O, tego, to ani ja ani policya nie wie, bo by go inaczej łapała.

— Tatusiu! To jakaś straszna rzecz; to nieszczęście!

— Czekajże, czekajże. Bo się niepotrzebnie alterujesz. Powiedz, Muszeczko, czy ty naprawdę kochasz tego Pławieckiego?

Muszka zwiesiła głowę i zaczęła ściskać swoje palce palcami drugiej ręki. Westchnęła głęboko. Pan Marceli podniósł zdziwione brwi i poprawił się na krześle.

— Co?! Aż tak? Aż tak, że aż wzdychasz? Proszę!

Muszka jeszcze przez chwilę milczała, poczem mówiła patrząc ojcu prosto w oczy:

— Tatusiu! Ja przed tatusiem nie umiem kłamać! Ja go wcale nie kocham, ani mu tego nigdy nie powiedziałam.

— Ba! No to czegóż chcesz iść za niego?

— Mama... ciocia namawiały... no, i mnie się zdaje... On taki nieszczęśliwy, opuszczony, chory...

Pan Marceli wstał, ręce założył na plecach i zaczął z ożywieniem przechadzać się po pokoju.

— Oo! Przepraszam cię, córeczko? Nie — Muszko, tak się nie robi! Co!? Żebyś ty, ładna, zdrowa i posażna panna miała wychodzić za takiego wyskrobka, łobuza? A cóż to ty chcesz być siostrą miłosierdzia? Oo, nie Muszeczkko, do tego twój ojciec nie może dopuścić. Ja byłem przekonany, żeś ty się do niego rozpaliła... bo są różne gusta u kobiet. Ale skoro tak sprawa stoi, to pas walad! Oo, przepraszam bardzo!

I czerwony, napuszony jak indyk chodził po pokoju. Muszka stała ze spuszczoną głową. Nagle przyskoczyła do ojca i zawisła mu na szyi. On ca ował córkę, aż głośne mlaskanie rozległo się po pokoju i mówił:

— No, już cicho. Nie płakusiać. My to naprawimy. Niech sobie tego śledzia bierze inna, nie taka panna, jak malowanie, jak Muszka. I jeszcze do tego takie świństwa porobił.

Muszka uwolniła się z pieszczot ojcowskich.

— Wszystko powiedziałam tatusiowi, ale ja mimo to nie wiem, czy nie powinnam wyjść za niego, bo on mnie strasznie kocha.

— E!? Czy mów sz?

— A tak. Ja wiem. I on mówi, że ja go wyratuję. Ja tatusiowi powiem, ale pod sekretem — niech tatuś tego nie mówi mamie. On jest morfinista!

— Cóż to za dyabeł?

— Tatuś nie wie, co to morfina?

— Aha, co się to nieboszczykom przed śmiercią daje... co się to można do tego przyzwyczajać jak do wódki?

— Tak, to staje się nałogiem i taki człowiek jest nieszczęśliwy, dopóki się nie wyleczy i nie odzwyczai.

— I Pławiecki się tem karmił? On cię może ołgał, Muszko. On ma czerwony nos! Może on jest po prostu pijak zwyczajny, ciągnie, a tobie bujaje, że to jakaś tam...

— Morfina. Nie — on mi tego nie mówił. Ja się z boku dowiedziałam.

— I ty za takiego chciałaś wyjść? Zastanów się, dziewczyno. Oj — te dzisiejsze panny! Nie kocha go — przecież go nie kochasz?

— Nie — nawet mam do niego wstręt. Gdyśmy patrzali na ten obraz, a tatuś pytał mnie, czy mi zimno, to mnie tak dreszcze przechodziły, bo mi się zdawało, że ten potwór morski podobny do Pławieckiego...

— O to — to — to! Ha, ha! Toś trafiła! Akurat taki pysk. No — Muszko! Bóg strzegł, żeśmy sobie pogadali. Ja mamie wyperswaduję ten mariaż. Na nic sprawa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się, że władza bezpieczeństwa dobrze się zachowała, iż broni nie użyła.

Zresztą, jeżeli wysoki Sejm uchwali, aby w takich wypadkach używać wojska i strzelać, to oczywiście taka uchwała może być wykonana. (P. Korfanty: Wypraszamy sobie; co pan sobie myśli?) ja nie proponuję tego, tylko zwracam uwagę, że prokurator nie mógł inaczej postąpić. Postąpił tak, jak mu prawo i obowiązek nakazywały.

P. Zygm. Seyda twierdzi, że z przemówienia referenta wynika zupełnie jasno, iż większość komisyi wychodzi z założenia, że nie wymiar sprawiedliwości, ale P. Minister sprawiedliwości nie był na należytym poziomie. Mowca cytuje artykuły kodeksu karnego, według których można pociągnąć kogoś do odpowiedzialności sądowej za tego rodzaju zajście. Nie przesądzamy — powiada mowca — czy będzie można kogokolwiek postawić w stan oskarżenia, ale kiedy P. Minister sprawiedliwości twierdzi, że nie ma wogóle żadnego powodu, aby wszcząć jakąś sprawę sądową w tym wypadku, to my uważamy, że są wszelkie powody po temu, postępowanie zaś w tym wypadku uważamy za podkopanie powagi urzędu, sędziów i prokuratorów. P. Minister pozostawia swoich urzędników bez opieki i bez pomocy. (Głosy na prawicy: Z dymisyi!) Obowiązkiem P. Ministra sprawiedliwości jest dbać o to, aby urzędnicy w wykonywaniu swoich obowiązków nie byli narażani na podobne zajścia.

P. Najorkowski twierdzi, że kto zna nasze stosunki, ten wie, że właśnie po stronie prawicy były najbardziej

skandaliczne wypadki nieposzanowania władzy,

ataki na Ministrów, strzelanie do Ministrów. (Głosy: Strzelano i do posłów). Jeżeli się teraz odgrzewa te sprawy, to tylko po to, aby jątrzyć, co może doprowadzić do wybuchu. Mowca prosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskami komisyi.

P. Mierzejewski oświadcza, że sprawa nie jest odosobniona. Gwałty odbyły się we wielu innych miejscowościach, a szczególnie w Płocku. Gdy prokurator odniósł się z zapytaniem do naczelnej władzy, jak ma postępować, nie otrzymał odpowiedzi. My nie możemy wytaczać sprawy przeciw poszczególnym urzędnikom, na to jest urząd centralny, który nie powinien tego tolerować.

P. Skup podnosi, że komisya wcale nie rozpatrywała, czy aresztowanie oraz uwolnienie było słuszne lub nie, dopiero P. Minister sprowadził dyskusyę na te tory i dlatego lewica zaczęła się niepokoić.

W głosowaniu wniosek komisyi odrzucono 127 głosami przeciw 126.

(P. Korfanty woła: Pan Minister o jednym głosie!).

Posiedzenie trwa dalej.

Z komisyj.

Komisya skarbowa załatwiła wedle referatu p. dr. Adama wniosek pp. Adama, Głąbińskiego i tow., jakoteż wniosek o udzielenie kredytu dla Lwowa i gmin podmiejskich w sumie 48 milionów koron.

W dyskusyi o zrównanie płac urzędników z Kongresówki, Galicyi i byłej okupacyi lubelskiej P. Wicemister Byrka oświadczył, że Rząd dąży do tego, aby to zrównanie jak najrychlej nastąpiło, jednakże wobec wielkiej różnicy stosunków będzie ono mogło nastąpić ostatecznie dopiero przy sposobności wydania waluty polskiej.

Rząd godzi się na to, by oficyantów w Galicyi przenieść do trzech najniższych rang urzędniczych. Na podstawie referatu p. Osieckiego komisya zgodziła się na wniosek nagły komisyi komunikacyjnej co do zakupna taboru kolejowego za 140 milionów franków pożyczki zagranicznej.

Komisya robót publicznych rozpatrywała możliwość intenzywniejszego postępu robót publicznych, co do których Sejm powziął już uchwałę. Przedewszystkiem idzie o budowę linii kolejowych. Po wysłuchaniu sprawozdania Ministerstwa komunikacyi i Ministerstwa robót publicznych, komisya wezwało Ministerstwn komunikacyi do rozpoczęcia robót przy budowie kolei na każdej linii równocześnie w kilkunastu odcinkach. Co do udzielenia pożyczek na roboty publiczne Magistratom i sejmikom, stwierdził, że w wielu wypadkach realizacya pomocy natrafia na przeszkody, ponieważ odnośne ciała samorządne nie dopełniają formalności wymaganych z zaciągnięciem takich pożyczek. Komisya zaprosiła Ministerstwo robót publicznych, aby osobnym okólnikiem pouczyło interesowane czynniki o sposobie załatwienia tych formalności. Na następnem zebraniu komisyi, mającem się odbyć łącznie z komisyą wodną, p. Kędzior przedłoży referat o projekcie ustawy w przedmiocie nowych dróg wodnych.

Poznaniowi w hołdzie.

Na wczorajszem zebraniu ku czci Poznańczyków, odczytał red. Fryling następujące pismo:

„W dniu swoich chrzcin, w r. 1895, syn nasz ś. p. Ludwik Wolski, otrzymał był w darze od swej babki „Karolowej Wandy Młodnickiej z domu Monné, dwa słynne kartony Artura Grottgera, poświęcone przez artystę dziatwie polskiej: „Na chórze“ i „U grobowca Kościuszki“.

Ponieważ syn nasz zaznaczał niejednokrotnie i z naciskiem, że rysunki te przeznacza, jako własność Narodu, dla któregoś z polskich Muzeów, my — z przekonaniem najgłębszem — wypełnić pragniemy obecnie jego wolę. Zginął śmiercią okrutną i ofiarną za to, iż do ostatniego tchu wyznawał swą polskość i prawa polskie do świętego strzępa Ziemi zwanej ongiś Czerwieńską.

Dla wdzięcznego uczczenia umiłowanych, walecznych, wiernych Braci naszych Wielkopolan, którzy na ratunek tej właśnie ziemi podążyli i do oswobodzenia jej od dzikiej nawały dopomogli, dla uczczenia bohaterow poznańskich poległych i żywych, oba te dzieła sztuki, spuściznę tę pamiątkową, przez syna naszego Narodowi polskiemu przeznaczoną, oddajemy na rzecz miasta Poznania. Poseł Korfanty, na którego zasłużone ręce, dar ten dziś zgłaszamy, raczy w swoim czasie oznaczyć właściwe dla niego miejsce.

Lwów w czerwcu 1919.

Wacław i Marya Wolssy“.

Czerwona armia Trockiego.

(*Od referenta wojskowego Gazety Lwowskiej*).

(E. S.). Nasza akcya ku wschodowi, zbliża nas zarazem do frontu wojsk bolszewików-rossyjskich i ukraińskich, którzy stoją już tuż nad wschodnią granicą Galicyi, nad Zbruczem. W krótce wojska nasze wejdą w kontakt z tym wrogiem wszelkiej kultury i porządku i czynnikiem zamętu, powodującego, że wojna dla Polski jeszcze nie skończona.

Warto zatem zapoznać się bliżej z organizacyą czerwonej armii Trockiego, na czele której ruszył on na podbój zachodu i z którą wkrótce będziemy musieli, jako przedmurze zachodniej kultury i porządku, walczyć.

Rozkład armii rossyjskiej nastąpił w roku 1917, gdy Kiereński dozwolił na tworzenie rad żołnierskich we wojsku. To wprowadziło politykę w szeregi armii bojowej, która też pod wpływem agitatorów szybko zaczęła się rozpływać pozostawiając ówczesny front rossyjski zupełnie nieosłonięty i nie broniony. Odchodzący do domów żołnierze pojmowali daną im swobodę w ten sposób, że włóczące się samopas oddziały tworzyły uzbrojone bandy, rabujące wszystko, co było na drodze oniosąc zarzewie demoralizacyi i niepokoju w głąb wielkiego państwa rossyjskiego, tworząc temsamem podatny grunt dla haseł bolszewickich, głoszonych przez suto płatnych agitatorów, prących do wywołania takiego zamętu, aby zniszczyć zupełnie siłę zbrojną a tem samem łatwo i bez oporu przeprowadzić swe maksymalistyczne problemy.

Nastąpiło zawarcie pokoju w Brześciu litewskim, oraz marsz Niemców w głąb Rosyi i Ukrainy.

Nie będziemy tu przechodzili wszystkich faz rozwoju bolszewizmu w Rosyi, a ograniczymy się do przedstawienia, w jaki sposób z tych szczątków rozbitej i niekarnej armii rosyjskiej, powstała obecnie czerwona armia, wykazująca, mimo klęsk, przecież poważne sukcesy i zagrażająca granicom Polski.

Otóż, podczas gdy bolszewicy początkowo dążyli do możliwie szybkiego i zupełnego rozkładu armii rosyjskiej, aby reakcya nie znalazła we wojsku oparcia, to z chwilą ustalenia się władzy bolszewików w Rosyi i grożącej im ogólnej ofenzywy ze strony koalicyi i żywiołów narodowych rosyjskich, skupiających się na Sybirze koło osoby admirała Kołczaka rosła chęć stworzenia silnej armii czerwonej, regularnej, takiej, aby ona była nietylko podporą panowania bolszewickiego, lecz by przy jej pomocy odebrać zabrane carskiej Rosyi ziemie i wprowadzić na nich w życie idee bolszewickie.

Stworzenie takiej armii wśród ogólnego zamętu i zastoju handlu i przemysłu, zwłaszcza wojennego, oraz braku materyalnego popacia ze strony obcych państw, które przeciwnie gotują się do walki z bolszewizmem i w sposób nieubłagany blokują Rosyę, było zadaniem niezmiernie ciężkiem. Materyału ludzkiego na żołnierza było w Rosyi podostatkiem, ale żołnierz rozpolitykowany, przyzwyczajony do bezkarnego rabowania cudzego mienia i nieuznający posłuszeństwa, nie mógł stanowić armii zdolnej do wypełnienia zadań, wymaganych od niej przez bolszewików, przy absolutnym braku oficerów tak liniowych, jak zwłaszcza sztabowych, nie uznających zasadniczo bolszewików. Trocki, któremu Lenin poruczył naczelne dowództwo nad czerwoną armią, zajął się w sposób bezwzględny organizowaniem wojsk bolszewickich.

Jako kadrów armii czerwonej użyto Chińczyków (Kitajców), których wielu za czasów carskich sprowadzono poza front dla wykonywania szeregu robót pomocniczych, jak kopanie okopów, ładowanie prowiantów, amunicyi itd.

Dalej Łotysze i zdecydowani fanatycy, wyznawcy boszewizmu, stanowili ramy przyszłej czerwonej armii, gotowi na każde skinienie Trockiego lub swego dowódcy rzucić się na każdego, choćby to był rodzony ojciec, lub brat. Resztę materyału ludzkiego uzyskano częścią w drodze bezwzględnie przeprowadzonej mobilizacyi, częścią zaś mężczyzn zdolnych do noszenia broni zmuszano głodem do wstępowania w szeregi armii czerwonej. Brak bowiem pracy i głód zmuszał mężczyzn do zgłaszania się do wojska, gdzie otrzymują całkowite utrzymanie i wysoki żołd (najniższy żołd około 250 rubli miesięcznie). Rodzina zaś służącego w wojsku otrzymuje wysoki zasiłek, a nadto ma ułatwioną aprowizacyę, co wobec szalonego braku środków żywności, stanowi wielkie dobrodziejstwo.

Aby z materyału tego urobić doskonałego żołnierza, wprowadzono surową dyscyplinę, o jakiej za najlepszych czasów carskich nikomu się nie śniło. Za najmniejszy brak posłuszeństwa, za najdrobniejsze przekroczenie służbowe wyznaczoną jest jedna tylko kara: śmierć — i każdy dowódca ma bezwzględne i niczem nie krępowane prawo nieposłusznego na miejscu bez sądu rozstrzelać. Rady żołnierskie, oraz prawo wyboru dowódców oczywiście zniesiono, zabroniono wszelkiej polityki, a natomiast otoczono żołnierzy siecią szpiegów — fanatyków bolszewickich, o istnieniu których nikt nie wie i nazwisk ich nie zna, a którzy o wszystkiem, co się dzieje i mówi w szeregach żołnierzy donoszą przełożonej władzy. Niebacznie powiedziane słowo, niezgodne z ideami bolszewizmu, niebaczna krytyka panujących stosunków, karana jest bezwględnie śmiercią. Jasne, że żołnierz w takich warunkach musi spełniać ślepo wszystkie rozkazy.

---

2)

DR. FR. MAJCHROWICZ.

Epoka Paskiewiczowska.

(Kartka z dziejów oświaty i szkół w Polsce porozbiorowej).

(Ciąg dalszy).

Wypowiedziano odtąd wielką, zawziętą walkę wrogom „prawdziwej“ oświaty. Stworzono nową ustawę szkolną, której zadaniem było szerzyć oświatę na całym obszarze imperyum rossyjskiego, oświatę nie uznającą różnic języków i wyznań, ale opartą na zasadach wiary prawosławnej i przywiązania do monarchy. Wszystkie wykłady powinny były być oczyszczone ze szkodliwego „mędrkowania“. Jako zasadę postawiono, że nauczyciele i uczniowie przejąć się mieli myślą, że oświata sama przez się jest szkodliwą, jeśli jej nie ożywia „prawdziwa“ moralność, którą znowu wierni znaleźć mogą jedynie na łonie Cerkwi prawosławnej.

Wznowiono rozprawy nad usunięciem „szkodliwych i niebezpiecznych“ przedmiotów, zażądano usunięcia filozofii, gdyż „niepodobna jest wykładać tych przedmiotów zgodnie z zasadami wiary, a nawet choćby bez szkody dla niej“.

Już w roku 1824 usunięto z gimnazyów wykład nauk politycznych, prawa natury, a zaprowadzono cały system surowych, krępujących przepisów dotyczących dozoru nad polityczną prawomyślnością młodzieży.

Obok tego stworzono przy gimnazyach pensyonaty dla dzieci szlachty i urzędników, celem przyciągnięcia młodzieży, zwłaszcza szlacheckiej do szkół publicznych. Mniemano bowiem, że szlachta chętniej oddawać będzie synów do zamkniętych pensyonatów prywatnych, przyjmujących młodzież wyższych warstw. Równocześnie zaczęto „oczyszczać“ szkoły publiczne z plebejuszów, rezerwując miejsce dla szlachty i urzędników.

Przeciwko zakładom prywatnym poczęto występować bardzo surowo. Występował przeciw niej nawrócony „z błędnej ścieżki liberalizmu na intratny szlak legitymizmu“ poeta Aleksander Puszkin, który w memoryale złożonym carowi Mikołajowi I. wykazywał konieczność pociągnięcia całej młodzieży do szkół publiczuych i poddania jej pod nadzór rządu.

Gimnazyum wyznaczono cel podwójny: dostarczenie wychowankom skończonego cyklu edukacyi i przygotowanie do Uniwersytetu. Cała ustawa miała za zadanie rozważne szafowanie oświatą i odmierzanie większej lub mniejszej szczypty jej, stosownie do pochodzenia i stanu wychowanków.

Tak mniej więcej przedstawiał się stan oświaty i szkolnictwa w rdzennej Rossyi w okresie przedlistopadowym.

Oświata Królestwa Kongresowego, która zaczęła się była rozwijać bardzo pomyślnie za Księstwa Warszawskiego, a także w pierwszych latach Królestwa, pod kierunkiem Stanisława Potockiego [1]), narażona była w ciągu ostatniego dziesięciolecia rządów konstytucyjnych na stałe i skuteczne wpływy reakcyonistów. Młode, ledwie rozwijające się szkolnictwo polskie podkopywali ludzie ograniczonej głowy i lichego charakteru, jak: Zajączek, Stanisław Grabowski, Józef Kalasanty Szaniawski, wraz z osławionym Nowosilcowem i całym zastępem mniejszych figur, popierających ciemnotę i zacofanie.

Dopóki u steru oświaty w Królestwie stał Stanisław Potocki, powstrzymywał on przy pomocy światlejszych ludzi nacisk reakcyi. Gdy jednak ustąpił w r. 1820, dzieło obskurantów rozwijało się już bez przeszkody. Walka ta ze światłem była z ducha swego tylko dalszym ciągiem walki, którą wypowiedziano w swoim czasie Komisyi Edukacyjnej. I wtedy pamflety i artykuły ks. Łuskiny przeciwko Komisyi Edukacyjnej Narodowej liczyły spory zastęp zwolenników. Instrukcye dane polskim posłom szlacheckim w r. 1790 domagały się w ogromnej większości zniesienia Komisyi Edukacyjnej i przywrócenia dawnego nauczania z doby szkół Jezuickich. Uniwersał Konfederacyi Jeneralnej Wielkiego Księstwa Litewskiego z 2 września 1792 potępiał Komisyę Edukacyjną, zapowiadał przywrócenie szkół Jezuickich i zapewniał, że „Ojczyzna więcej pożytku odniesie z cnotliwych obywateli, jak obiecywać sobie może po matematykach, astronomach i t. d.“.

Wszystko to były strzały z tego samego kołczanu zacofania i ciemnoty, pielęgnowanej w czasach Królestwa Kongresowego. Ciemnota ta przetrwała epokę strasznych klęsk i upadku Rzeczypospolitej i późniejszy okres walk orężnych i znowu podniosła głowę, zbrojna tym razem w świeży aparat nowoczesnych dotkryn, na których oparł swoje poglądy „uczony teoretyk reakcyi polskiej Kalasanty Szaniawski.

Tem się też tłumaczy zacięta walka reakcyonistów, prowadzona przeciw dziełu Tadeusza Czackiego i Adama Czartoryskiego na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej. Ta sama wreszcie okoliczność pobudzała zaciętość przeciwników wśród Polaków przeciw Uniwersytetowi wileńskiemu, stojącemu na czele całej sieci szkół polskich.

Koła reakcyjne domagały się powrotu do dawnej rutyny nauczania pamięciowego zamiast rozumowanego. Ciasny utylitaryzm głosił jako cel edukacyi „ukształcenie obywatelów sposobnych do sprawowania dobrze urzędów, na których z czasem mogą być postawieni“.

W Królestwie obskurantyzm w zakresie edukacyi znajdował poparcie moralne ze strony żywiołów rodzimych a polityczne poparcie i zachętę ze strony Nowosilcowa. Utworzono nawet osobny komitet pod kierunkiem tego satrapy, który kuł w ciszy nowe projekty, wzorując się na pracach podobnych w Petersburgu i Wiedniu, gdzie panował wszechwładny reakcyonista Metternich. Głównym współpracownikiem komitetu był Józef Kalasanty Szaniawski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Stanisław Kostka Potocki, mowca, mąż stanu, zwolennik prawdziwej oświaty i postępu, gromadzi w swym domu uczonych i pisarzy, przyczynia się do założenia warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk. Za Księstwa Warszawskiego był prezesem Rady stanu i ministrem oświecenia, zachował ten urząd nadal w Królestwie Polskiem do r. 1820. W dziełkach swych p. t.: „Świstek krytyczny“ i „Podróż do Ciemnogrodu“, wyszydzał przesądy i wady narodowe. Około edukacyi w Polsce zasłużył się przedewszystkiem przez założenie Uniwersytetu warszawskiego w r. 1817. Umarł w r. 1821.

W sprawie kursu wymiennego korony i marki na złote polskie.

Przyszły nasz „Złoty polski“ ma być rodzonym bratem „franka“ pod względem zawartości złota i kursu giełdowego.

Są jednak obecnie w Europie trzy „franki“ o równej zawartości złota, a różnym kursie giełdowym banknotu: frank francuski, szwajcarski i belgijski.

Przed wojną kurs giełdowy tej trójcy franków był jednakowy. Dziś frank francuski i belgijski mają kurs giełdowy o blisko 25 punktów niższy od franka szwajcarskiego.

Nie tu miejsce zastanawiać się nad znanymi zresztą przyczynami tego faktu.

Zaznacza się go jedynie dlatego, że o ile z przedstawień Rządu w Sejmie i z odnośnej dyskusyi sejmowej wnioskować można, naszemu Ministerstwu Skarbu chodzi o to, by „złoty polski“ jako banknot uzyskał na giełdach światowych kurs równy frankowi francuskiemu, co jest ze względu na nasze stosunki polityczne i handlowe z Francyą wskazanem, do osiągnięcia na giełdach zewnętrznych mniej trudnem, na wewnątrz zaś stanowić będzie przy wymianie zdeprecyonowanych koron i marek na złote polskie znaczne ułatwienie.

Usiłowania Rządu polskiego i P. Ministra skarbu idą też zapewne w tym kierunku, by dla rodzącego się „złotego polskiego“ przy danym kredycie państwowym taką fundacyę kruszcową i bankową zapewnić, aby on, jako nowy gość na giełdach światowych, nie stanął w kursie niżej od franka francuskiego.

Jedną z okoliczności dla sprawy kursu zagranicznego „złotego polskiego“ nader ważną, a dla ogółu obywateli wewnątrz Państwa bardzo doniosłą, to pytanie, po jakim kursie wymiennym wypadnie Skarbowi polskiemu wykupić krążące obecnie w Polsce znaki wartościowe korony i marki (polskiej i niemieckiej), by w całem Państwie jednolitość waluty obiegowej uzyskać.

Tak z dawniejszego oświadczenia Ministra Skarbu (Karpińskiego), iż ten kurs wymienny, stanowiący na razie tajemnicę Rządu, dopiero na dni kilka przed samą wymianą — dla uniknięcia niezdrowych spekulacyj giełdowych — ogłoszonym zostanie, jak niemniej z tekstu Ustawy z dnia 9 maja b. r. L. poz. 296 zapowiadającej, że ustalenie kursu wymiennego nastąpi drogą oddzielnej przyszłej ustawy, należy przyjąć, że ten przyszły, od woli Sejmu zależny kurs wymienny różnić się będzie od kursu giełd zagranicznych obu banknotów, notowanego w czasie ich wymiany.

Słuszność tego wniosku nie tylko jako pewnik przyjąć można, lecz owszem należy podnieść, że w obecnych stosunkach, polityczno-finansowych Europy środkowej sprawiedliwy d e f i n i t y w n y k u r s w y m i e n n y korony i marki w stosunku do złotego polskiego obliczyć i oznaczyć się nie da.

W szczególności nie może być podstawą wymiany jakikolwiek chwilowy kurs giełdy zagranicznej.

Zastanawiając się nad obecnym kursem giełdowym „niestemplowanej korony“, banknotu, który w ciągu wojny stał się niemal „pieniądzem papierowym“, widzimy, że wszelkie wedle nauki ekonomii możliwe przyczyny zniżki kursu giełdowego zaistniały już co do niej w całej pełni.

Stała, bezbrzeżna inflacya niepokrytych przenisaną fundacyą kruszcową banknotow z jednej strony, ścisła zaś blokada handlowa Austro-Węgier z drugiej strony, zwiększała ciągle ich podaż, a zmniejszała na nie popyt. Kruszec uciekł za granicę, lub schował się. Skutkiem deteryeracyi papierowej korony jako pieniądza z jednej strony, a drożenia produkcyi i braku towaru z drugiej strony, siła kupna korony wewnątrz państwa stale malała.

Wobec takich stosunków wewnątrz Austro-Węgier panujących i na skutek wpływów państw Ententy, gra giełdowa giełd państw neutralnych odbywała się stale „na zniżkę“ korony i to z powodzeniem.

Z rozbiciem wreszcie Austro-Węgier i rozpadnięciem się ich na szereg nowych państw narodowych przepadł też k r e d y t p a ń s t w o w y korony, t. j. ufność w wypłacalność i słowność b. państwa i jego banku biletowego. Wywołało to na giełdach uczucie zupełnej niepewności, co się z koroną stanie i kurs jej na 17 centimów sprowadziło, podczas gdy w chwili rozpadania się Austro-Węgier kurs korony 36 centimów (szwajcarskich) wynosił.

Markę niemiecką natomiast, jakkolwiek też dotkniętą silną inflacyą not, potrafił Rząd niemiecki utrzymać na giełdach w kursie znacznie (o 100 prc.) lepszym od korony, gdyż zapobiegał emigracyi kruszcu za granicę, zasoby złota skupem wewnętrznym podtrzymywał, w ciągu wojny i od Austryi i od Rossyi (po pokoju brzeskim) znaczne ilości złota otrzymał, a jakkolwiek wojnę światową Rzesza niemiecka przegrała, to jednak k r e d y t p a ń s t w o w y dla marki nie znikną}, bo Niemcy jako państwo, jako płatnik się ostały.

Dopiero ogłoszone im niedawno warunki pokojowe ententy kurs giełdowy marki silnie osłabiły.

Za spadkiem kursu marki niemieckiej musiała też pójść i marka „polska“, która jest „pieniądzem papierowym“ (bez pokrycia kruszcowego i bankowego) Rzeszy niemieckiej, dotąd przez nią nie wykupionym.

O ileby Niemcy nie potrafiły uzyskać znacznych ulg w warunkach pokojowych na polu gospodarczo-finansowem, spodziewać się należy z dużem prawdopodobieństwem dalszego spadku giełdowego kursu marki. Niepodpisanie traktatu pokojowego sprowadziłoby zupełną derutę marki.

W odwrotnej roli t. j. w tendencyi zwyżkowej na giełdach znajduje się obecnie korona.

Ta już swoją kryzis chorobową przebyła i ma widoki na powolną rekonwalescencyę.

Z głosów prasy zagraniczej widocznem jest, że t. zw. Niemiecka Austrya zyska znacznie łagodniejsze i korzystniejsze warunki pokoju niż Rzesza niemiecka; spodziewać się wprost można pomocy finansowej ze strony koalicyi dla Austryi. Państwa narodowe na obszarze b. Austro-Węgier powstałe Czecho-Słowaczyzna, Polska, Jugosławia) jako z koalicyą sprzymierzone cieszą się już obecnie jej poparciem.

Czyta się o zamierzonym syndykacie międzynarodowym państw na obszarze Austro-Węgier powstałych, który pod patronatem i za współdziałaniem państw koalicyi zająć się ma sprawą rozdziału i rozwikłania długów państwowych Austro-Węgier, sprawą likwidacyi Banku austro-węgierskiego, a więc sanacyą finansów b. państwa i sanacyą korony.

Sfery finansowe Czech porzuciły już myśl anulowania pożyczek wojennych; zamiar rozdziału i spłaty tych pożyczek staje się ogólnym, a z chwilą ich sanacyi Bank austr.-węg. odzyska przeszło dziesięć miliardów kor. uzdrowionej fundacyi bankowej dla swych banknotów (których jest obecnie w obiegu 39·6 miliardów).

Koła finansowe włoskie informowane dobrze, uważają zwyżkę kursową korony niestemplowanej za pewną, jeżeli konsorcya włoskie w układzie handlowym z kupcami naszymi (we Lwowie zawartym) koronę za 26 cent. szwajc. przyjęły w chwili, gdy kurs jej w Zurychu na 20 centm. opiewał.

Samo wreszcie wycofanie z obiegu koron na obszarze Galicyi przez ich skup wymienny pomniejszy znakomicie ogólną ich podaż na targu, co też na zwyżkę ich kursu wpłynąć musi. Wycofanie marki polskiej skutku tego nie wywoła.

Gdyby więc jakieś niespodzianki, jakieś nowe powikłania między państwami narodowemi na obszarze Austro-Węgier powstałemi nie zaszły, można z zupełnem prawdopodobieństwem spodziewać się dość rychłej sanacyi korony, a więc znacznej poprawy jej kursu giełdowego.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Mieczysław Szeliga.

Z życia kraju.

(Organizacye kooperatyw w nowosądeckiem).

Nowy Sącz, 28 maja 1919.

Z inicyatywy Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie i Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu odbyła się w dniu 28 maja 1919 w lokalu Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu konferencya ekonomiczna poświęcona najaktualniejszym sprawom z dziedziny gospodarstwa a w szczególności sprawie organizacyi stowarzyszeń i spółek działających w okręgu Nowosądeckim celem podniesienia rzemiosła, przemysłu, handlu i kredytu. W konferencyi wzięło udział około 50 delegatów Towarzystw kredytowych handlowych i wytwórczych.

Zebranie zagaił dr. Barbacki jako dyrektor Kasy Zaliczkowej a przewodniczył dyrektor Tow. Zaliczkowego w Krynicy dr. Kmietowicz. Następnie referował dyrektor Akcyjnego Banku Związkowego Turski o sprawach będących przedmiotem konferencyi.

Nad referatem rozwinęła się bardzo obszerna dyskusya, w której zabierali głos między innymi pp. Wojtyga, dr. Zieliński, Celewicz, Bielat, dr. Barbacki, Brudziana, Pudło, Bednarski, Jaskółka, Schnitzer.

Obrady trwały dzień cały a zakończono je uchwaleniem wniosku p. Brudziany zdążającego do powołania Rady gospodarczej, którąby w pierwszym rzędzie miała na celu zainicyowanie poparcia Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie przez nabywanie akcyj i zwracanie się do Banku z załatwianiem interesów pieniężnych, dalej stworzenie wspólnej organizacyi i reprezentacyi stowarzyszeń i spółek i prywatnych przedsiębiorców pod kierunkiem Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu.

W myśl wniosku wybrano komitet składający się z pp. dr. Barbackiego, Brudziany, Bielata i Wojtygi z Nowego Sącza, Pawlikowskiego ze Starego Sącza i Schnitzera z Grybowa, który wezwano do najrychlejszego wprowadzenia w życie powziętej uchwały.

Przy końcu posiedzenia dyrektor Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu Kosman i przewodniczący dr. Kmietowicz podziękowali w gorących słowach zebranym delegatom za liczny udział i owocne obrady tudzież dyrektorowi Turskiemu za przybycie i wygłoszony referat.

Z Komisyi aprowizacyjnej.

Dnia 31 maja 1919 odbyło się posiedzenie Komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem p. r. Laskownickiego, przy licznym udziale członków Komisyi oraz wiceprezydentów dr. Chlamtacza, Obirka i dr. Schleichera. Obecni byli również kierownik M. Zakładu aprowizacyjnego dr. Michalewicz i szef Depart. XVII A radca Mag. Malzacher.

Przed porządkiem dziennym p. r. B a d e r postawił wniosek, ażeby ze względu na zbliżający się czas dojrzewania owoców zwrócić się do właściwych władz o przydzielenie pewnego kontyngentu cukru, na smażenie owoców, względnie wyjednanie zezwolenia na zakupno pozakontyngentowe potrzebnego na powyższy cel cukru, wniosek ten jednomyślnie uchwalono. Następnie p. wicepr. dr. Schleicher zdał sprawę z posiedzeń Międzydzielnicowej Komisyi aprowizacyjnej w Warszawie, na których była omawiana sprawa polityki gospodarczej na najbliższy rok.

Stosunki pod względem aprowizacyjnym nie rokują pomyślnych widoków krajowa bowiem produkcya rolnicza nie jest w stanie pokryć całorocznego zapotrzebowania ludności w Państwie. Ministerstwo aprowizacyi na podstawie częściowo dokonanych przez Towarzystwa gospodarcze i rolnicze spostrzeżeń w następujący sposób przedstawia stan zasiewów względnie tegorocznej produkcyi:

w zach. Galicyi	. . 66%	przedwoj.	prod.
„ wsch. „	. . . 32 „	„	„
„ Królestwie	. . . 55 „	„	„
„ okręgu białostockim	20 „	„	„
na Śląsku Cieszyńskim			
„ „ Górnym	. . 80 „	„	„
w Poznańskiem			

Gdy przyjmie się wydatność w latach przedwojennych z 1 morga roli:

na Śląsku Cieszyńskim	6	ctn.	metr.	przenicy
w Galicyi	$6\frac{1}{2}$	„	„	„
„ Królestwie . . .	7	„	„	„
na Śląsku Górnym	10	„	„	„
w Prusach zach. .	$10\frac{1}{2}$	„	„	„
„ Poznańskiem . .	11	„	„	„

to na podstawie wyżej powołanych procentów uprawy roli przypuszcza się, że w bieżącym roku produkcya wynosić będzie:

30,235.000 cent. metr. zboża, ponieważ jednak zapotrzebowanie wynosi 41,000.000 cent. metr. powstaje więc różnica 11.000.000 cent. metr. czyli 110.000 normalnych wagonów zboża, który to deficyt musi być pokryty importem z innych krajów.

Z tych więc powodów Ministerstwo aprowizacyi na Komisyi międzydzielnicowej oświadczyło się za całkowitem zajęciem produkcyi zboża na rzecz Państwa. W dyskusyi zdania były podzielone, jednakowoż większość oświadczyła się za całkowitym sekwestrem zboża przez Państwo. W celu należytego omówienia sprawy podzielono członków ankiety na trzy subkomitety stosownie do objawionych zdań, czy ma być wprowadzony wolny handel, czy państwowy sekwestr, czy też ma być utrzymany system mieszany.

Wyniki tej ankiety mają być przedłożone dnia 2 czerwca przez Rząd Sejmowi do powzięcia uchwały. Na energiczne żądanie dr. Schleichera Ministerstwo aprowizacyi podwyższyło dzienną racyę mąki z 200 gr. na 300 gr. na głowę.

Po wyczerpującem sprawozdaniu p. Wiceprezydenta, Komisya aprowizacyjna zajmowała się na wniosek p. dr. Ruckera sprawą węgla przemysłowego, który został zajęty przez Władze wojskowe do popędu maszyn kolejowych. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono stanowczy protest przeciw zmonopolizowaniu obrotu węglem, tak konsumpcyjnym jak i przemysłowym, w rękach Polskiego Towarzystwa handlowego, tudzież uchwalono zaproponować właściwym czynnikom wykonywanie przydziału bezpośrednio tym organom, którym węgiel przyznano. Na wniosek p. r. Rybickiego uchwalono poruszyć tę sprawę na pełnem posiedzeniu Rady miejskiej we formie wniosku nagłego. Referat ma opracować dr. Rucker w porozumieniu z Wicepr. Dr. Schleicherem.

P. r. Chrystowski omawiał sprawę miej. biura pośrednictwa zakupna i sprzedaży bydła i mięsa w związku ze sprzedażą przez biuro mięsa dostarczonego w jatkach miejskich, przez co Miejski Zakład aprowizacyjny ponosi znaczne straty. W myśl wniosków subkomitetu dla M. Z. A., uchwalono zmienić dotychczasowy system ustroju gospodarczego tego działu i przekazać sprzedaż mięsa przez jatki miejskie pod administracyą biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa.

W końcu posiedzenia przedstawił p. dr. Michalewicz stan zapasów artykułów spożywczych w magazynach Zakładu aprowizacyjnego.

Walka z tyfusem plamistym.

W pismach lwowskich pojawił się niedawno memoryał zrzeszeń lekarskich lwowskich, w którym zarzucono bezczynnność władz sanitarnych wobec grozy epidemii tyfusu plamistego.

Memoryał ten mógłby zaniepokoić opinię publiczną.

Ze sprawozdania z posiedzenia ostatniego krajowej Rady zdrowia wynika, że zarzuty wspomniane nie są zgodne z faktycznym stanem i że akcyę przeciwepidemiczną rozwinięto planowo na wielką skalę, przy użyciu milionowych funduszów, dostarczonych z Ministerstwa zdrowia.

Dla uzupełnienia podajemy poniżej szczegóły tej akcyi według urzędowego raportu prof. dr. Halbana, przedłożonego Okręgowemu Urzędowi zdrowia.

Epidemię tyfusu plamistego, szerzącą się w Galicyi wschodniej zwalcza się za pomocą całego szeregu zarządzeń policyjno-sanitarnych, uchwalonych na poprzednich posiedzeniach, odbytych wspólnie z p. dyrektorem O. U. L., oraz z przedstawicielami wszystkich wschodzących w rachubę władz sanitarnych.

Wszystkie te zarządzenia wprowadzone w życie dnia 15 b. m. Równocześnie rozwinięto energiczną akcyę, t. j. tłumienia epidemi u jej źródeł.

Ekspozytura szefa sanitarnego we Lwowie wspólnie ze Sekcyą Czerwonego Krzyża wystawiła dotychczas częściowo przy pomocy kredytu, względnie funduszów oddanych do dyspozycyi przez cywilne władze sanitarne, 4 cywilne kolumny pod nazwą „Kolumny epidemiczne Czerwonego Krzyża i Rządowej Komisyi epidemicznej“.

Kolumny te pracują już, a miznowicie: I. w Laszkach murowanych, II. w Gródku Jagiellońskim, III. w Winnikach, IV. w Kulikowie. Dalsze kolumny w tworzeniu.

Kolumny zaopatrzone są w parowy aparat dezynfekcyjny, wiadra tuszowe, sikawkę do płynów dezynfekcyjnych, wapno, kotły do gotowania, względnie kuchnię polową, samowary i t, p., oraz w urządzenie na 20 łóżek dla chorych.

Kolumny te pracują w okolicach Lwowa, uzupełniając się z kolumnami wojskowemi, których dotąd wystawiono 14 i z których kilka znajduje się też niedaleko Lwowa.

Za zadanie mają oczyszczanie domostw zakażonych, urządzanie małych szpitalików, oddzielając w ten sposób chorych od zdrowych, ewentualnie wyławianie pojedyńczych chorych ze wsi okolicznych i odstawianie ich do szpitalików epidemicznych. Po ukończeniu oczyszozenia gmin okolicznych posuwają się naprzód.

Zestawieniem ich i wysyłaniem zajmuje się sekcya epidemiczna Czerwonego Krzyża pod kierownictwem prof. Panka. Czerwony Krzyż dotąd dostarcza łóżek i bielizny, staranie się o resztę należy do ekspozytury szefa sanitarnego.— Lwów rozporządza obecnie następującą ilością łóżek dla tyfusu plamistego:

1. Pawilony zakaźne krajowe 150 łóżek (obecnie przepełnione.)

2. Wojskowy szpital epidemiczny (musi przyjmować obecnie także cywilnych mężczyzn).

Łóżek dla tyfusu plamistego 200, obecnie wolnych 50.

3. Weneryczny oddział wojskowy właśnie ukończony i jeszcze nie obłożony, pozostaje jako rezerwa dla tyfusu plamistego (250 łóżek).

Obok tego powstaną w najbliższym czasie:

4. Szpital miejski dla 150 łóżek.

5. Szpital Czerwonego Krzyża na Zamarstynowie (40—50 łóżek) dla gmin podmiejskich — po rekonstrukcyi będzie otwarty do 2 tygodni (kosztem władz cywilnych).

Na prowincyi istnieją:

1. Szpital wojskowy epidemiczny w Jaworowie na 50 łóżek, w najbliższym czasie rozszerzy się na 100 łóżek.

2. Szpital Czerwonego Krzyża w Gródku Jag. do 2 tygodni 100—200 łóżek musi być urządzony, względnie utrzymywany kosztem władz cywilnych.

Wobec dokonanego przez wojska nasze uwolnienia Galicyi wschodniej od inwa-

zyi ukraińskiej, staje rządowa Komisya epidemiczna wobec konieczności zajęcia się tłumieniem epidemii tyfusu plamistego grasującej na odzyskanem terytoryum.

Ze wszystkich miejscowości, do których dotychczas można było dotrzeć, nadchodzą wiadomości pod tym względem jak najgorsze; obok epidemii zagraża ludności głód. — Ogromnie ważną jest rzeczą, ażeby z akcyą przeciwepidemiczną łączyć równocześnie akcyę przeciwgłodową. Ma to tę dobrą stronę, że 1-mo ułatwia działanie przeciwepidemiczne, ponieważ przez rozdawanie żywności zyskuje kolumna zaufanie i posłuch wśród ludności; 2 do przez odżywianie podnosi się odporność wrodzoną wygłodniałej ludności, lub conajmniej zmniejsza procent śmiertelności.

Ażeby choć w części sprostać temu olbrzymiemu zadaniu, należy przystąpić natychmiast do utworzenia dalszych kolumn epidemicznych, oraz przygotować 500 łóżek szpitalnych w postaci szpitali epidemicznych we większych miejscowościach szczególnie zakażonych, prócz 200 łóżek, któremi będą wyposażone kolumny.

Koszta tego minimalnego, chwilowego postulatu wynoszą:

Koszta wystawienia jednej kolumny epidemicznej minimalnie około 25.000 K (bez dezynfektora, licząc, że i nadal wojsko będzie wypożyczać część materyałów i przyrządów). Koszta ruchu jednej kolumny epidemicznej dziennie: 1 kierownik żołd 25 strawne 9 tj. 34 K, 1 asystentka 34 K, 1 medyk 24 K, 7 sanitaryuszy 133 K. Dodatek dla 3 najlepszych sanitaryuszy i 1 mechanika po 3 K dziennie tj. 12 K; Żywienie 20 chorych po 12 K dziennie tj. 240 K, razem dziennie 477 K, czyli miesięcznie (31 dni) 14.787 K. Raz dziennie zupa pożywna dla 50 osób 5.000 K. Srodki lekarskie, opał dla aparatów i gotowania, środki dezynfekcyjne, mydło, naprawki itp. 5.000 K. Razem koszt jednej kolumny epidemiczno-żywnościowej miesięcznie około 25.000 K, czyli wystawienie i utrzymanie jednej kolumny na 2 miesiące 75.000 K, 10 kolumn na 2 miesiące 750.000 K.

Urządzenie 500 łóżek, licząc minimalnie urządzenie jednego łóżka po 500 K wraz z pościelą i bielizną dla chorego 250.000 K (cyfra tak niska, ponieważ liczy się na ofiarność i pomoc czynników miejscowych). Koszta utrzymania chorego licząc strawne 12 K od głowy, zaś koszta personalu, leczenia i administracyi drugie 12 K na głowę dziennie, czyli dziennie na 1 chorego 24 K, 500 łóżek dziennie 12.000 K; miesięcznie (31 dni) 372.000 K; 2 miesiące licząc akcyę 744.000 K. Dla obsługi kolumn, szybkiego ich przenoszenia, oraz dostarczania środków żywności itp. konieczne są najmniej 2 automobile ciężarowe tj. 130—160.000 K. Dla stwierdzania stanu w gminach zakażonych i kontroli szpitali i kolumn jedno auto osobowe tj. 30—40.000 K.

Jesteśmy tego świadomi, że do czasu, kiedy cały aparat zostanie uruchomiony, epidemia zacznie wygasać. Wiadomości nadchodzące z odzyskanych gmin wykazują, że ludność w znacznej części już przebyła tyfus plamisty. Niemniej jednak uważa się całą akcyę za konieczną. Epidemia może wprawdzie przygaśnie na razie, z chwilą jednak demobilizacyi i powrotu ludności wybuchnie na nowo, jeżeli wszystkie miejscowości nie zostaną dokładnie oczyszczone i zdezynfekowane.

Prócz tego aparat raz stworzony będzie obroną przeciw innym chorobom zakaźnym, względem przyszłej epidemii.

Władze wojskowo-sanitarne wystawiły dotąd 14 kolumn epidemicznych, powiększyły oddziały i szpitale epidemiczne, urządziły dotąd jeden szpital epidemiczny polowy, odnowiły i puściły w ruch wszystkie odwszalnie i kąpiele (w samym Lwowie pracuje 9 kąpieli z odwszalniami, a dotąd pracowało stale 14 dezynfektorów, urządziły wagony kolejowe epidemiczne, jedną kolejową kolumnę epidemiczną, jeden pociąg kąpielowo-dezynfekcyjny, mogący kąpać dziennie 500—600 ludzi, budują obecnie 2 kolumny epidemiczne kąpielowo-kolejowe (małe pociągi kąpielowe z dezynfektorami, naprawiają wszystkie stare i zepsute dezynfektorami, naprawiają 2 aparaty tuszowe, mogące wykąpać dziennie po 200 osób.

Na koszta tej akcyi preliminowała Komisya Rządowa epidemiczna dwa miliony koron, a propozycye w tym względzie przesłał Okręgowy Urząd Zdrowia do Ministerstwa Zdrowia.

Na razie dysponuje Okręgowy Urząd Zdrowia na te cele sumą 600.000 K i polecił wdrożenie akcyi według powyższego planu, licząc na aprobatę Ministerstwa. Nadto poparł Okręgowy Urząd Zdrowia żądanie m. Lwowa na walkę z tyfusem plamistym.

KRONIKA.

Lwów 4 czerwca 1919

Kalendarz.

Czwartek, 5 czerwca.
Rzym. kat.: Bonifacego.
Gr. kat.: 23. Mychaiła.
Słowiański: Dobromira.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 54 rano, zachód o godz. 8 min. 06 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 Cel.

— **Sprawozdanie z plenarnych obrad** Rady Szkolnej krajowej podamy po ich zakończeniu. Ostatnie plenarne posiedzenie odbędzie się może dopiero w sobotę 7 czerwca 1919.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 5 b. m., o godzinie 5 po południu, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek dzienny: 1. Sprawa puszczenia w obieg miejskich pół i jednokoronowych bonów. Sprawozd. r. dr. Pieracki. 2. Sprawa zapłaty sum dłużnych bankom z tytułu zaliczek, wypłaconych w Kijowie zakładnikom m. Lwowa. Spraw. r. dr. Pazdro. 3. Sprawa nadzoru i konserwacyi windy w ratuszu. Spraw. r. Winiarz. 4. Sprawa rozpisania konkursu na posadę opiekuna generalnego i inspektorki sierocej. Spraw. r. dr. Poratyński.

— **Polski „Biały Krzyż“**, który działalność Czerwonego Krzyża, opiekującego się głównie rannym i chorym żołnierzem, postanowił niejako uzupełnić przez opiekę nad żołnierzem zdrowym, jest jak wiadomo, dziełem Małżonki P. Prezydenta Ministrów p. Paderewskiej.

Wczoraj wydelegowana do Lwowa przez zarząd Białego Krzyża p. Lucyna Kotarbińska, na zwołanej w tym celu konferencyi z dziennikarzami miejscowymi, zdała sprawę z genezy i dotychczasowych prac instytucyi. Zdziałano już wiele. Dzięki inicyatywie p. Paderewskiej skupiło się dokoła Białego Krzyża kilkadziesiąt stowarzyszeń celem współpracy, utworzono wielkie ogniska w Płomianach, Będzinie, Ciechanowie, i drobne w przeszło 200 domach obywatelskich. Projektowane są też podobne zakłady dla legionistek i sanitaryuszek.

Opowiadała dalej p. Kotarbińska o wprost imponującej ofiarności Polaków amerykańskich, którzy zebrali mnóstwo darów w naturze i hojne datki w gotówce. Okręt z darami znajduje się już w porcie gdańskim.

Obecnie delegacya „Białego Krzyża“ przywiozła z Warszawy dla Lwowa sporo żywności, ubrań, nawet naczynia (szklanki i spodki), które rozdzielone będą pomiędzy sekcye samarytańskie „Czerwonego Krzyża“, szpital „Technika“ i miejscowy oddział „Białego Krzyża“.

Po p. Kotarbińskiej zabrał głos towarzyszący jej major Kamiński, reprezentant Polonii amerykańskiej i podał wiele zajmujących szczegółów o organizacyi samarytańskiej Polaków w Ameryce i o działalności stworzonego przez nich „Białego Krzyża“.

Obecni podziękowali p. Kotarbińskiej i majorowi Kamińskiemu za cenne informacye, zapewniając, że prasa lwowska jak najszczerzej odda się w usługi propagowaniu szczytnych haseł „Białego Krzyża“.

— **Uniwersytet żołnierski** składa Towarzystwu Białego Krzyża w Warszawie serdeczne podziękowanie za hojny dar w wysokości 3000 M. na zakupno książek dla bibliotek żołnierskich.

— **Koncert na cele oświaty żołnierskiej.** Zapowiedziany przez tutejszy Uniwersytet żołnierski Koncert na 1 b. m. nie mógł się odbyć z powodu od Uniwersytetu żołnierskiego niezależnych.

Koncert z tym samym programem odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. w sali Gal. Towarzystwa muzycznego ul. Chorążczyzny l. 7) o godz. 11·30 przedpoł.

Bilety zakupione na 1 b. m. są ważne na 8 b. m. Bilety i program wcześniej do nabycia w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego (ul. Akademicka).

— **Uznanie dla kolejarzy.** Ministerstwo kolejowe rozesłało do wszystkich stacyj kolejowych w obrębie dyrekcyi kolejowej Warszawy, Radomia, Krakowa i Lwowa następujące pismo: Pismem z 31 maja, Centralne kierownictwo transportów zwróciło się do Ministerstwa kol. prosząc o powiadomienie personalu kol. wszystkich okręgów, że w dziele ustalania granic na wschodzie, pracownicy kolejowi wzięli udział na równi z armią. Dzięki ich trudom, zaparciu się, poświęceniu oraz energii i indywidualnej sprawności, pokryte zostały braki techniczne, wynikające ze szczupłości taborów, niedostatku środków i zniszczonych urządzeń stacyjnych. Tak poważne sukcesy kolejnictwa polskiego Centralne kierownictwo transportów poczytuje za niepodzielną zasługę personalu kolejowego.

— **Towarzystwo Szkoły handlowej we Lwowie** odbyło dnia 31 maja b. r. swoje 9 walne zgromadzenie. Zarządowi uchwalono absolutoryum za rok 1918. Do zarządu wybrano na 3 lata pp. Abrysowskiego, C. Galasiewicza, St. Krzyszkowskiego, dr. Piepes-Poratyńskiego, C. Riedla, W. Włodzimirskiego, na 2 lata: dr. E. Zaleskiego. Do komisyi rewizyjnej wybrano: pp. A. Ehrbara, T. Gustowicza, J. Pawłowskiego i St. Tkacza. — Sprawę ewentualnego upaństwowienia szkoły T. S. H. przekazano zarządowi, zaś wobec przykrych doświadczeń roku ubiegłego postanowiono zasadniczo przyjmować do szkoły tylko młodzież narodowości polskiej z tem, że o wyjątkach może decydować tylko zarząd.

— **Zasiłek dla czeladników rękodzielniczych.** Izba rękodzielnicza zawiadamia, że w myśl uchwał Rady miejskiej z 16 listopada i 14 grudnia 1899 ma być rok rocznie nadany z fundacyi gminy m. Lwowa w dniu 31 lipca jako rocznicę śmierci ś. p. Teofila Wiśniowskiego, jednemu z czeladników rękodzielniczych jednorazowy zasiłek w kwocie 200 K.

O zasiłek ten mogą się ubiegać jedynie ubodzy, dobrych obyczajów czeladnicy rękodzielnicy narodowości polskiej religii rz. kat. do gminy m. Lwowa przynależni.

Podania o ten zasiłek należycie udokumentowane, mają być wnoszone do Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych we Lwowie najpóźniej do 1 lipca 1919.

— **Polski Komitet Dzieci na wsi.** Na posiedzeniu Komitetu ściślejszego w sobotę 31 maja postanowiono następujące zmiany w prezydyum Komitetu z powodu zjednoczenia się z organizacyą robotniczą: Prezydyum honorowe i kuratoryum pozostają niezmienione. Prezydyum czynne: prezesi: Bol. Lewicki, Aleks. Antoniuk, Jan Szczyrek, zast.: St. Abrahamowa, Ant. Dębicka, Wal. Włodzimirski. Wydział wykonawczy: delegaci prezydyum honor., delegaci kuratoryum, prezydyum czynne, inspektorowie Horwath, Paczosa i dr. Wołowicz, Telmany Tomasz, Damlowa Helena i przewodniczący sekcyj. Sekretaryat: gen. sekr. St. Sokołowski, Grekowiczówna, Hausnerowa Marya, Ostrowska J. Skarbniey: gen. skarbnik dr. Meruanowicz, Konarski Tomasz. Węclewska Fel. Przewodniczący sekcyi skarbowej Philipp Ed, Radek Stan., szkół średnich: ks. dr. Thullie, Kordasiewicz Mik., prasowej Fryling Z. Hausnerowa M., odzieżowej Rudnicka A., Chrystowski Mich., wysyłki dzieci Szatkowska W., Lang Leop., ogólnej kontroli dr. Jan Poratyński, Majewski Daniel, zdrowotnej dr. Serbeński.

W dyskusyi zabierali głos pp.: prez. Lewicki, Paczosa, Horwath, dr. Wołowicz ks. dr. Szulc, Madura, Piórkiewicz, Fryling, Antoniuk, Kartyonek, ks. dr. Thullie, Mormulowa, Węclewska, Władyka, Bruchnalski. Omawiano sprawę wysyłki na wieś dziatwy nieuczęszczającej do szkoły i młodzieży rękodzielniczej. Organizacye zawodowe otrzymają formularze dla sporządzenia wykazów tej młodzieży, Insp. Paczosa zawiadomił, że druki na listy dzieci i świadectwa badań lekarskich są już gotowe i w najbliższą środę będą rozesłane dyrekcyom szkół. Do 10 czerwca akcya spisu dziatwy, wyjeżdżającej na kolonie będzie już ukończona.

† **Dr. Mieczysław Hirschler**, starszy lekarz powiatowy zmarł dnia 3 czerwca b. r. na tyfus plamisty, którego nabawił się niosąc pomoc lekarską. Zasłużony senior naszych lekarzy powiatowych liczył lat 70. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 11 przed południem, z domu przedpogrzebowego ul. Piekarska l. 52 na cmentarz Łyczakowski.

— **Zmarli.** We Lwowie: Franciszek Marie, em. st. radca kolejowy.

— **Plaga kradzieży.** Do biura wiceprezydenta miasta Obirka, włamali się nieznani sprawcy i skradli znacznieszą kwotę przeznaczoną na doraźne zapomogi.

Tramwaje są znowu ulubionem polem działania kieszonkowców. Rózi Fischer skradziono w tramwayu ŁD 2.500 K; Helenie Koniewicz w HG 500 K i dokumenty, a Mojżeszowi Podhorowitzowi w KD 900 K.

ŁJ stanowił wczoraj szczęśliwy jakiś wyjątek.

— **Interesują się Polską!** *Figaro* drukuje piękny ustęp z książki wydanej w Paryżu w r. 1867, poświęcony Polsce, pióra Ch. Edmonda. Od siebie redakcya dodaje następujące objaśnienie: „W obecnej chwili bardzo się interesują Polską. Czyż domyślają się Paryżanie, że u bram ich miasta istnieje cmentarz, który był temu lat półwieku miejscem pielgrzymek... polskich? i któryby może dla niektórych do dziś jeszcze niem pozostał“.

— **Nowe sztuczki bolszewików.** Z Helsingforsu donoszą: Specyalne dochodzenia stwierdziły, że w ostatnich czasach w Rossyi sfabrykowano wielką ilość fałszywych banknotów angielskich oraz 100 i 1000 frankowych banknotów francuskich. Agenci bolszewiccy usiłują wprowadzić te falsyfikaty na Rynki cudzoziemskie, przypuszczają jednak, że wysiłki nie zostały dotychczas uwieńczone powodzeniem.

— **Teatr świetlny „Apollo“.** Dziś „Lwów-Wilno“, obraz w 6 scenach, najciekawsze zdjęcia z ostatnich walk. Początek o 3-ciej po południu.

— **W Związku nauczycielek** odbędzie się ogólne zebranie we środę d. 4 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Na porządku dziennym: 1. uczczenie pamięci ś. p. Ant. Machczyńskiej, 2. bardzo aktualne i bardzo ważne sprawy nauczycielskie, 3. policzalność lat służby. Interesowani w tej sprawie zechcą podać swoje daty służbowe.

— **Popis** uczenic i uczni konc. szkoły gry na fortepianie i cytrze Idy G. Danek odbędzie się w poniedziałek 9 czerwca o godz. 11 przed południem w sali koncertowej Towarzystwa muzycznego, ul. Chorążczyzna 7. Program nader urozmaicony i bogaty. Programy po 2 kor. uprawniają do wolnego wstępu. Do nabycia w składzie Połonieckiego, w dzień produkcyi przy kasie. Dochód przeznaczony dla biednych dzieci.

— **Przemysł cukierniczy** może uzyskać przydział cukru. W tym celu należy przedłożyć najpóźniej do 15 b. m. Ministerstwu przemysłu i handlu, Oddziałowi małopolskiemu w Krakowie, ul. Marka 34 potwierdzone przez starostwo, względnie magistrat m. Lwowa zgłoszenia, w których podać należy: 1. nazwę firmy, normalną jakość i wielkość produkcyi oraz liczbę zatrudnionych normalnie pracowników, 3. obecną jakość i wielkość produkcyi oraz liczbę zatrudnionych obecnie pracowników, 4. siłę używanych motorów.

— **Związek Stowarzyszeń Spożywczo-gospodarczych „Jedność“** wszedłszy pośrednio w porozumienie z kooperatywami angielskiemi, otrzyma wkrótce większą ilość artykułów spożywczych, oraz towarów tekstylnych, płócien, bielizny, skór i gotowego obuwis. Celem zestawienia wykazu zapotrzebowania wzywa Związek wszystkie Stowarzyszenia kooperatywne lwowskie i b. Galicyi wschodniej do przedłożenia odpowiednich zamówień.

Wyjaśnień udziela się w lokalu Związku ul. Lindego 6 II. p. w godzinach od 12 do 2 i od 5 do 7 popoł.

— **Krajowy Zakład odzieży we Lwowie ul. Jagiellońska 20 Oddział obuwiowy** sprzedaje szewcom w godz. od 9—2 i od 4—6 kołki (szpilki) po cenie 8·20 K za 1 kg.

Pożegnanie Wielkopolan.

Pamiętne są każdemu z nas te chwile kiedy do wsłuchanych w zachód uszu mieszkańców srodze uciskanego Lwowa dobiegły pierwsze, głuche z razu, potem coraz donośniejsze wieści:

Poznańczycy nadciągają!

I rozjaśniły się nasze oblicza, serca uderzały raźniej, a skoro pierwsze oddziały Wielkopolan wkroczyły w mury naszego miasta, biegło ku nim gorące powitanie. Bracia z nad Warty i Odry odczuli niezawodnie, że znajdują się wśród swoich najbliższych, że kraj to jeden i naród jeden, choć sto lat przeszło dzieliły nas kordony, choć wzrastaliśmy w odmiennych warunkach pod różnymi wpływami.

A skoro rozkaz wojskowy powołał Wielkopolan znowu do powrotu na zachód, zapragnął Lwów pożegnać swoich obrońców, zapewnić ich o niewygasłej wdzięczności za trudy i mozoły dlań poniesione.

Pragnienia tego manifestacyą stało się wczorajsze zebranie w odświetnie przystrojonej wielkiej sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Obok Najdost. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego znaleźli się tutaj reprezentanci najpoważniejsi instytucyj publicznych, stanów i zawodów, więc miasta, Uniwersytetu, Politechniki, towarzystw naukowych i literackich, sztuki, prasy i t. d. Znaleźli przedstawiciele wojskowości polskiej wszelkich rodzajów broni, oficerowie i prości żołnierze, biegły zaś ku nim dziękczynne spojrzenia i życzenia jak najlepsze na przyszłość, bo w ich rękach nasza moc i siła.

Wszystkie przemówienia płynęły z serc polskich i do serc polskich trafiały, więc domysł łatwy, w jakich słowach krystalizować się mogły i jak istotnie brzmiały. Nuta wdzięczności z jednej strony, a żalu z powodu rozłąki z drugiej dźwięczały na tych serdecznych skrzypkach najdonośniej, wywołując wśród zebranych tłumnie w sali nastrój wyjątkowy.

Przemawiali kolejno: imieniem miasta wiceprezydent dr. Leonard Stahl, imieniem Komitetu Obrony narodowej p. Dębski, imieniem osiadłych wśród nas Poznańczyków prof. dr. Ludwik Rydygier; dziękował w mocnych, żołnierskich słowach pułk. Konarzewski; błogosławieństwa udzielił Najprzew. Arcypasterz Bilczewski; przepięknie deklamował własne utwory poeta i artysta dramatyczny w jednej osobie, p. Kozłowski.

Zebranie urozmaicały ponadto produkcye wokalne. Zabawa bardzo sympatyczna przeciągnęła się do białego dnia.

*

Komitet Obrony ogłosił następującą odezwę:

Żołnierze Wielkopolscy!

Przyszliście do nas w godzinie rozpaczy, gdy Lwów, odcięty od świata, głodny, bombardowany, wydany zda się na stracenie — gdy niemal nieszczęsny kraj ten, zwany Galicyą wschodnią, znajdował się w mocy półdzikich band zbójeckich, gdy wróg barbarzyński nikczemny a marny, zdawał się być bliski haniebnego dla nas tryumfu.

Przyszliście, choć tam miecz krzyżacki zawisł nad głowami waszych własnych rodzin i nad dachami własnych chat waszych, choć mieliście tedy prawo nie przyjść... Przyszliście jednak, by spełnić braterski wobec nas — synowski wobec Ojczyzny — obowiązek, by głosem krwi waszej zaświadczyć wobec świata, że tu, jak i tam, jedna jest Polska, jedno Piastowe, Kaźmierzowe i Bolesławowe dziedzictwo.

I Bóg pobłogosławił synom waszym i krwi waszej, jakoby stwierdzając, że dobrze-ście uczynili, przychodząc. Bo oto tu służby żołnierskiej szczęśliwie dokonaliście, a tam wracacie jeszcze na czas.

Gdy zaś ten czas rozprawy ostatecznej z krzyżactwem nastąpi, nie wątpcie, że synowie ziemi Czerwieńskiej znajdą się obok was na zachodniej rubieży Rzeczypospolitej, jak wy, synowie Wielkopolski znaleźliście się obok nas, na rubieży wschodniej.

Tymczasem błogosławieństwo matek i siostr naszych, łzy dziękczynne ludności, wyzwolonej z mąk nieopisanych hajdamackiej niewoli, idą w ślad za wami, ukochani Bracia nasi.

My zaś w imieniu Obywatelstwa kraju stwierdzamy:

Żołnierze Wielkopolscy pod Lwowem i w Galicyi wschodniej spełnili swój wobec Ojczyzny obowiązek!

I wznosimy okrzyk z głębi serc naszych:

Żołnierzom Wielkopolskim cześć i chwała!

Lwów, dnia 3 czerwca 1919.

Komitet Obrony Narodowej.

**

W kwaterze dowódcy wojsk poznańskich pułk. Konarzewskiego jawiła się wczoraj deputacya uczenic szkół lwowskich prowadzona przez p. Aleksandrowiczównę. Do wzruszonego do głębi tą niespodzianką pułkownika przemówiła Janka Nowakowska, prosząc go, by zapewnił matki i siostry poległych w obronie Lwowa Wielkopolan, że groby tych bohaterów nie porosną zielskiem, gdyż opiekę nad nimi roztoczy wdzięczna dziatwa lwowska.

P. Konarzewski serdecznie ucałował maleńką mówczynię, przyrzekł spełnić jej prośbę i prosił o odpis dosłowny przemówienia, by go jako dokument chwili mógł zawieźć Poznaniowi.

† FERDYNAND FELDMAN.

Z Krakowa nadchodzi smutna, niespodziewana wiadomość, że zmarł tam artysta sceny krakowskiej, były artysta sceny lwowskiej Ferdynand Feldman.

Specyalnie Lwów odczuje boleśnie stratę świetnego i ukochanego aktora, który przez lat 26 pracował na scenie naszej. Jakkolwiek nie Lwowianin, przywiązany był Feldman do Lwowa i wspominał go zawsze gorąco. Niedawno podczas mego pobytu w Krakowie, ś. p. Zmarły ze łzami w oczach wypytywał się o przebieg walk, słuchał z zapartym zaprawdę tchem wszystkich wieści o swym grodzie, marzył, że wróci do niego. „Kraków jest piękny — mówił do mnie — Lwów ukochany nad wszystko“. Chciał też wrócić do niego, upoważnił mnie nawet do wstępnych pertraktacyj z dyrekcyą lwowską. Niestety, stało się inaczej. Scena polska traci w nim jednego z najświetniejszych przedstawicieli, artystę o wielkiej skali talentu. W roku 1911 z okazyi jego jubileuszu, obchodzonego uroczyście we Lwowie poświęciliśmy ś. p. Feldmanowi obszerny feljeton — dziś przypominamy tylko, że obok kapitalnych typów w dziełach Szekspira, Moliera, Fredry, Gorkiego, stworzył Feldman niezapomniane kreacye tak komiczne, jak i z komizmem nie mające nic wspólnego. Specyalnie „zupełnie odrębnie pojmował Feldman postać Napoleona, która przylgnęła do niego tak, iż przez długi czas w roli tej był niezastąpiony. W tej też roli najbardziej był popularny i takim go skarykaturował świetnie Sichulski.

Jako człowiek pogodny, sympatyczny, uczynny, koleżeński był Feldman najlepszym towarzyszem i wiernym przyjacielem. Gorący Polak-patryota spieszył zawsze, gdzie trzeba było uświetnić jakiś wieczór czarem swego talentu, nie usuwał się nigdy od żadnej pracy, a do teatru był całem sercem przywiązany.

Brak jego nie tak prędko będzie można zastąpić.

Z śmiercią Feldmana schodzi znowu do grobu jeden z tych przedstawicieli wielkiej sztuki aktorskiej, które tyle przysporzyły blasku polskiej scenie.

S. p. Ferdynand Feldman osierocił swą żonę Katarzynę z Sawickich, znaną śpiewaczkę, artystkę teatru powszechnego w Krakowie i synka.

Cześć jego pamięci. (as)

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Sejmu walnego.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa. Konwent seniorów zarezerwował dla dyskusyi agrarnej w Sejmie trzy posiedzenia, mianowicie we wtorek, środę i czwartek. By dyskusyę wyczerpać, ograniczono liczbę mowców do dwóch na każdą frakcyę.

Warszawa. Wedle relacyi z Poznania, obliczanie głosów, mimo wielkiego pośpiechu, odbywa się wolniej niż z góry przypuszczano, a to z powodu olbrzymiego udziału wyborców. Skutkiem tego posłowie poznańscy nie zdążyli na wczorajsze posiedzenie Sejmu i przybędą dopiero dzisiaj.

Warszawa. Ponieważ do Sejmu mają wejść nowo wybrani posłowie z Poznańskiego, oraz ponieważ p. Marszałek Trąmpczyński poddał się nowemu wyborowi, konwent seniorów postanowił przeprowadzić ponowny wybór prezydyum Sejmu. Zdaniem dzienników, wybór ten będzie miał charakter wyłącznie formalny a w składzie prezydyum Sejmu nie zajdą żadne zmiany.

Kongres pokojowy o mniejszościach narodowych.

Warszawa. Z Paryża nadeszła do Wiceministra p. Wróblewskiego, następująca depesza: Dnia 31 maja b. r. kongres pokojowy na posiedzeniu plenarnem zajmował się sprawą t. zw. gwarancyi międzynarodowej dla mniejszości rasowych i wyznaniowych w państwach nowopowstałych i w państwach powstających na terytoryum byłego cesarstwa Habsburskiego. Imieniem tych państw przemawiali reprezentanci Rumunii, Czech, Południowych Słowian, a imieniem Polski Prezes Ministrów Paderewski.

P. Paderewski zaznaczył zgodność intencyj Ligi narodów reprezentowanej obecnie przez Radę czterech z tradycyami przeszłości państwowej Polski i dążeniami dzisiejszemi demokratyzmu narodu polskiego i Sejmu, i dał wyraz przeświadczeniu, że konstytuanta polska w sprawach zasadniczych Republiki uchwali dla mniejszości narodowych i wyznaniowych takie same prawa, jakie one mają lub mieć będą w państwach zachodnich. Naród polski ożywiony jest tym samym duchem tolerancyi, jakiego wyrazem są narady konferencyi pokojowej paryskiej, i nie ma obawy, by jakiekolwiek mniejszości rasowe lub wyznaniowe czuły się w ramach państwowości polskiej mniej zabezpieczone, niż one były pod gwarancyą międzynarodowej Ligi narodów.

Po przemówieniach reprezentancyi słowiańskich i rumuńskiej odpowiedział Wilson delegatom rumuńskiemu, czeskiemu i południowo-słowiańskiemu. Deklaracyę Prezesa Paderewskiego przyjęto bez dyskusyi, potem projekt gwarancyi międzynarodowej odesłano z powrotem do Rady czterech celem nowego sformułowania.

Memoryał Erzbergera.

Lugdun. (PAT). (Rad. stacyi warszawskiej). Rantzau w liście do przewodniczącego konferencyi, stanowiącym dopełnienie niejako do kontrpropozycyi, stara się jako pierwszy argument podać fakt, jakoby Niemcy zaniechały swej dotychczasowej polityki, pracując ku zjednoczeniu ludzkości.

W tym samym czasie *Chicago Tribune* wystąpiła z rewelacyami, które dowodzą, jak mało znaczenia przypisywać można oświadczeniom niemieckim. Chodzi o pewien tajny memoryał Erzbergera, jednego z polityków przy zawarciu zawieszenia broni i człowieka, który dotychczas jest przedstawicielem Niemiec w komisyi w Spaa. W tym dokumencie Erzberger utrzymuje, że Niemcy obecnie są w lepszych warunkach, niż przed 6 miesiącami, ponieważ udało się im osłabić związek łączący sprzymierzeńców.

Dalej pisze on w sposób machiawelski i zbrodniczy, napawając się przytem swojemi słowami: Niemcy nie powinni zapominać, że wojna obecna jest nietylko epizodem walki Anglosasów o panowanie nad światem.

Największym wrogiem są Anglicy, którzy z tej walki wychodzą jeszcze silniejsi. Anglia jest słabą na lądzie bez Francyi, a my Francyę osłabiliśmy do tego stopnia, że ona nie będzie nigdy w możności przyjść do siebie. Bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdybyśmy się dowiedzieli, że inni nasi wrogowie, Czesi, walczą w Cieszyńskiem. Może nam oddać wielkie usługi walka naszych wrogów na Ukrainie i Litwie.

Różnorodne wydawnictwa w sprawie Litwy i Ukrainy zostaną przez nas rozrzucone w państwach neutralnych i wrogich. Wyliczywszy wszystkie interesy, które Niemcy mają na wschodzie Europy, pisze Erzberger: O ile się nam uda przeszkodzić w utworzeniu silnej Polski, przyszłość nasza będzie jasną. Przedsięweźmiemy odbudowę Rossyi, a opierając się na niej, będziemy w możności za lat 10 lub 15 zdać Francyę na naszą łaskę i niełaskę. Pochód nasz na Paryż będzie łatwiejszy, niż w roku 1914 i ląd stały Europy będzie należał do nas.

Ten niemiecki mąż stanu zatem kłamliwie udaje przedstawiciela pokoju, a podstępnie marzy o ponownem rozpoczęciu zbrodniczej napaści z r. 1914. Cały świat zatem widzi, ile warte są zapewnienia kierowników niemieckich w r. 1919, — tyle, ile w roku 1914. Niemcy, udając oburzenie z powodu ostrożności przedsiębranych przeciwko nim, potajemnie przygotowują spisek.

Republika reńska.

Kraków. (Radyo z Lyonu). Republika reńska została proklamowana w Starem Nassau, w Hessyi. W miastach heskich rozlepiono na murach odpowiednie proklamacye, kończące się następującemi słowami:

Republika reńska autonomiczna utworzoną została przy boku Niemiec i składa się z prowincyi reńskiej, ze starego Nassau, z Hessyi nadreńskiej i z Palatynatu. Utworzenie jej opiera się na następujących podstawach:

1. Granice pozostają te same.
2. Zmiana granic nie może być dokonana inaczej, jak tylko za zgodą innych narodowości interesowanych, przyczem zgoda ma być uzyskaną przez plebiscyt.

Rząd prowizoryczny republiki reńskiej jest wykonywany przez podpisanych przedstawicieli ludowych. Wybory do zgromadzenia reńskiego odbędą się bezzwłocznie na podstawie ordynacyi wyborczej do zgromadzenia narodowego niemieckiego. Siedzibą nowego rządu i zgromadzenia reńskiego jest na razie Koblencya, rząd prowizoryczny ma obecnie swą siedzibę w Wiesbadenie.

Władze rządowe i gminne wykonują w dalszym ciągu prowizoryczne swoje czynności. Rząd prowizoryczny zajmuje miejsce rządu centralnego oraz pruskiego, bawarskiego i heskiego. Podp. Komitet wykonawczy reński, heski i nassauski“.

Traktat pokojowy z Austryą.

Kraków. (Radio z Paryża). Kanclerz dr. Renner zaraz w poniedziałek popołudniu rozpoczął pierwsze badania projektu traktatu, który mu wręczono i który pospiesznie przetłumaczono. Dr. Renner wyjeżdża dziś wieczorem do Insbruku, gdzie odbędzie konferencyę z dr. Bauerem, sekretarzem dla spraw zagranicznych. Po odbyciu tej konferencyi dr. Renner uda się prawdopodobnie bezwłocznie z powrotem do St. Germain.

Sukcesy greckie.

Kraków. (Radio z Paryża). Ze Saloník donoszą: Komunikat oficyalny głównej kwatery greckiej ogłasza, że armia grecka zajęła miasta Aivoli i Tirana.

Z ostatniej chwili.

O ofenzywę polską w Galicyi.

Warszawa. (Tel. własny). „Kuryer Polski“ donosi z Paryża, że P. Paderewskiemu udało się zmienić do pewnego stopnia zdanie dyplomatów ententy w sprawie ofenzywy w Galicyi, a to na korzyść Polski.

Tarnopol
zdobyli sami mieszkańcy!

(Z) Z Ref. pras. donoszą nam, że wiadomości podane przez niektóre pisma poranne o zdobyciu Tarnopola przez wojska polskie, są nieścisłe. Sprawa miała się w ten sposób, że ludność cywilna m. Tarnopola myśląc, że kontrofenzywa polska rozwija się nadal, podjęła samorzutnie zbrojne powstanie przeciw Ukraińcom.

Połowa miasta znajdowała się już w rękach powstańców polskich, podczas gdy w drugiej części hulali Ukraińcy mordując bezbronną ludność. Równocześnie wojska ukraińskie zaatakowały nasze wojska, znajdujące się na leżach stałych koło Tarnopola.

Zmuszone do obrony wojska nasze, przepędziły Ukraińców za Tarnopol, a równocześnie zostały wezwane do wkroczenia do miasta, które już na kilka godzin przedtem znajdowało się w reku zwycięskich powstańców polskich.

— W sprawie legitymacyj urzędniczych Ministerstwo kolei żelaznych ogłasza: Termin ważności legitymacyj kolejowych, wydawanych urzędnikom państwowym w dawnej Austryi, upoważniających do kupowania biletów zniżkowych, przedłuża się ostatecznie do 1 lipca b. r., poczem dowody te tracą moc obowiązującą.

Wypadek przy ul. Ossolińskich.

(Z) Dziś o godz. 10 rano oficer Wojsk Polskich Stanisław Myszkowski zginął od kuli w chwili, gdy rozmawiał, stojąc przy kamienicy l. 11 na ulicy Ossolińskich. Na pierwszą wiadomość o wypadku p. dyrektor policyi dr. Józef Reinlender wysłał starszego komisarza Łukomskiego i kilku dzielnych agentów celem przeprowadzenia ścisłego śledztwa. Równocześnie oddział policyjny zamknął dostęp do ul. Ossolińskich i kamienic, nie wpuszczając i nie wypuszczając z nich nikogo. Na miejscu wypadku zjawił się też rotmistrz Święcicki z oddziałem żandarmeryi.

Celem przeprowadzenia śledztwa udał się na miejsce wypadku p. dyrektor policyi, który kieruje osobiście dochodzeniami.

Ubezpieczenie emerytalne urzędników prywatnych.

Za inicyatywą Polskiego Związku urzędników instytucyj finansowych odbyła się we Lwowie w dniu 28 maja b r. ankieta, która miała za zadanie w myśl uchwał, powziętych na szerszym wiecu urzędniczym d. 11 maja — rozważyć obecny stan ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych i dalszej jego przyszłości.

Rząd przygotowuje już pewne ogólne zarysy dla przyszłej ustawy o powszechnem ubezpieczeniu społecznem. Nie zapoznając tego wielkiego i trudnego dzieła, które jednak będzie wymagało do swego wniesienia niewątpliwie kilku lat czasu, ankieta lwowska zajęła się sprawą sobie najbliższą, mianowicie ubezpieczeniem emerytalnem.

W ankiecie wzięły udział wszystkie lwowskie związki i organizacye urzędnicze, oraz instytucye, nie będące wprawdzie formalnemi organizacyami, ale na których gruncie również urzędnicy prywatni zrzeszają się i działają, mianowicie: Polski Związek urzędników instytucyj finansowych, Związek urzędników i urzędniczek prywatnych Galicyi i Slązka, Związek urzędników asekuracyjnych, Związek kondycyonujących magistrów farmacyi, Czytelnia rolnicza (przy galic. Towarzystwie gospodarskiem), Towarzystwo dziennikarzy polskich, Towarzystwo naftowe, galic. Związek Kas oszczędności, Towarzystwo wzaj. ubezp. urzędników prywatnych (t. j. reprezentanci ubezpieczonych członków miejskich i wiejskich) i inni — ogółem 16 przedstawicieli.

Zebraniu przewodniczył prezes Polskiego Związku urzędników instytucyj finansowych p. Roman Łoziński, na sekretarzy powołano pp.: redaktora Zygmunta Frylinga i dr. Platowskiego.

Referat wygłosił zaproszony dyrektor Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych p. Jozef Zawadowski, kreśląc ogólne znaczenie ubezpieczeń społecznych, wprowadzenie osobnej ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych przez Austryę i Niemcy, odmienne warunki socyalne, gospodarcze i kulturalne tych pracowników, oraz względy, jakie przemawiałyby za lub przeciw połączeniu ubezpieczenia emerytalnego z powszechnem ubezpieczeniem społecznem.

W tym ostatnim przedmiocie zabierała głos większa część zebranych, poczem w dyskusyi podniesiono kwestye, obchodzące urzędników przedewszystkiem w dzisiejszej dobie, jako to: potrzebę należytego wykonywania ubezpieczenia pensyjnego w Galicyi i na Slązku, — zapewnienie ubezpieczonym praw nabytych już przez nich i łączące się z tem wydobycie rezerw premiowych z Powsz. Zakładu pensyjnego w Wiedniu; zapewnienie urzędnikom odpowiedniego wpływu na dalsze zmiany ustaw, i urządzeń pensyjnych, wreszcie konieczność podwyższenia ubezpieczenia.

W rezultacie ankieta uchwaliła jednogłośnie następujące cztery rezolucye:

I. Ubezpieczenie pensyjne urzędników prywatnych, obowiązujące z mocy dotychczasowych ustaw austryackich w Galicyi i na Slązku cieszyńskim, należy utrzymać i nadal, a w przyszłości uregulować i rozszerzyć na całą Polskę, a to z zatrzymaniem także nadal jego odrębności tak technicznej, jak i organizacyjnej, nie przesądzając zresztą ewentualnej łączności z przyszłą budową ogólnego ubezpieczenia społecznego, bądź u szczytów tejże bndowy, bądź w urządzeniach wykonawczych niższego rzędu.

II. Celem uporządkowania ubezpieczenia pensyjnego — a to aż do czasu uregulowania go ustawodawczo dla całego Państwa Polskiego, należy istniejace w Galicyi Zakłady pensyjne, złączyć w jeden wspólny Zakład, przyłączając doń także terytoryum Slązka Cieszyńskiego.

Jako zawiązek wspólnej instytucyi powinien służyć ten z Zakładów, który tradycyą swego powstania i rozwoju, a zarazem silniejszą podstawą organizacyjną, techniczną i finansową zapewnia także na przyszłość trwałość i postęp ubezpieczeniu.

III. Przy uregulowaniu ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych w ramach dotychczasowych ustaw austryackich, tj. w Galicyi i na Slązku Cieszyńskim, jak niemniej w przyszłem jego ustawodawczem ustaleniu dla całego Państwa Polskiego, a to tak co do samej zasady ubezpieczenia jak i jego organizacyi — należy zasięgać opinii i życzeń istniejących związków i zrzeszeń urzędniczych.

IV. Ankieta uznaje za konieczne podwyższenie obowiązkowej granicy ubezpieczenia z dotychczasowych 3.000 K na 8.000 K — a to wobec podniesienia poborów urzędników w porównaniu do owych, na jakich opierała się ustawa przedwojenna, do kilkakrotnej wysokości.

Powyższe rezolucye przedłożyło przewodnictwo ankiety — Sejmowi, oraz Ministerstwu pracy i opieki społecznej w Warszawie. — Sprawą ubezpieczenia pensyjnego zajęły się już i inne organizacye, jak Związek urzędników i urzędniczek prywatnych w Krakowie. Organizacya urzędników rolnych i leśnych w Tarnowie, Związek urzędników pracujących w przemyśle naftowym w Galicyi w Krośnie, przesyłając swe opinie również do Warszawy. Nie należy wątpić, że za tym przykładem pójdą i inne zrzeszenia urzędnicze dla obrony interesów i egzystencyi swojego stanu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, o 6·30 wieczorem „Halka“, opera Moniuszki.

We czwartek, o godzinie 6·30 wieczorem „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linckego.

W piątek, o godzinie 6·30 wieczorem „Rzeczywistość“, komedya w 3 aktach Bol. Gorczyńskiego.

(*mre*) **Z ruchu wydawniczego.** Nakładem Księgarni polskiej Bernarda Połonieckiego ukazała się interesująca rozprawka inżyniera Mieczysława Wójcickiego p. t. „Polska a państwo żydowskie“, oraz w tłumaczeniu M. Germanównej poradnik H. Bayera i F. Wintera p. t. „Gimnastyka dla małych dzieci“. Jest to wymowna zachęta dla rodziców, wychowawców i wszystkich przyjaciół zdrowej i żwawej młodzieży do fizycznego wychowania dzieci przed wejściem do szkoły. Treść uzupełnia 62 rycin w tekście.

Polskie Towarzystwo Pszczelarskie. po przerwie 6-miesięcznej wznowiło wydawnictwo organu swojego pod nazwą: *Pasiecznik Wzorowy*, którego nr. 12 (za grudzień 1919) teraz dopiero opuścił prasę i zawiera treść następującą: 1. Do braci pszczelarzy! 2. Ul wielkopolski (z ryciną). 3. Sądy bartne w Polsce (dok.). 4. Przyczynek do historyi gospodarstwa bartnego w dobrach królewskich w Polsce w XVI. w. 5. Zjazd pszczelarzy w Warszawie. 6. Przesądy pszczelarskie. Pismo redaguje dyr. L. Pierzchała. Adres redakcyi: Lwów, ul. Frydrychów l. 10.

Czasopisma aptekarskiego, o którym to organie mieliśmy sposobność już zaznaczyć, iż wybornie odpowiada swemu zadaniu, okazały się zebrane w jeden dwa zeszyty. 4-y i 5-y.

Znajdujemy tu życiorys Schmiedberga z powodu jego 80 rocznicy urodzin, rzecz dr. Popielskiego o organoterapii w świetle faktów, bardzo zajmujący wywiad dr. Rostafińskiego: Czy potrzeba tłumaczyć francuski wyraz *la drogue?*, St. Wołoszczuka wskazówki co do „Oznaczania rozpuszczalności ciał“, mr. Oberlaendera artykuł „Reforma aptekarska w Polsce“, sporą garstkę referatów i obfitą, bardzo troskliwie zestawioną kronikę.

„Pro arte“, numer 3, przynosi jak zwykle treść ciekawą i ogryginalną. Garść cennych poezyj, wartościowe artykuły krytyczne, omówienia i recenzye. Znajdujemy tu Ant. Słonimskiego poemat „Obojętność“ stanowiący fragment większego utworu p. t. „Czarna wiosna“, piękne poezye I. K. Iłłakowicza, Kaz. Wierzyńskiego i M. Niklewiczowej, wreszcie „Noc“ Władysława Zawistowskiego. Emil Breiter rozpoczyna ciekawe studyum swe o ostatnich powieściach Meyrinka, których rozważanie nawiązuje do uwag o rodowodzie i drogach powieści fantastycznej zwł. na tle współczesnej naszej cywilizacyi. Zamykają numer pełne werwy recenzye teatralne Jana Lechonia i Władysława Zawistowskiego „Na wzgórzu róż“ Stefana Grabińskiego, twórcy młodego, lecz we współczesnej literaturze naszej swoiste i wybitne miejsce zajmującego.

(as) **„Maski“** zeszyt 10 rozpoczyna wstępnym artykułem delegata Ministerstwa Kultury, Włodzimierza Tetmajera, który zabiera głos w sprawie Wawelu i Muzeum Narodowego, stawiając odrębne a śmiałe postulaty co do dalszej rekonstrukcyi dwu tych najważniejszych instytucyj. Liryczna konfesya Leona Kruczkowskiego p. t. „Strofy o szczęściu“ podbija szczerością wyrazu i siłą formy. Michał Lew Orlicz zdaje sprawę ze swoich zagranicznych studyów teatralnych, ujmując tak aktualną sprawę reformy polskiego teatru w pozytywne ramy konkretnych wniosków. Liczni wielbiciele talentu Boy'a napotkają w tym zeszycie ostatni owoc jego pracy, przekład jednego z najbardziej znamiennych opowiadań Diderota p. t. „Rozmowa Kapelana z Oru“.

W części sprawozdawczej czytamy ciekawy artykuł polemiczny Bolesława Raczyńskiego „O recenzyach muzycznych“.

Profil duchowy Henryka Uziembły pióra A. Waśkowskiego stanowi komentarz do całej artystycznej szaty tego zeszytu, którą opracował Uziembło. — Jest to drugi z kolei polski malarz, króremu *Maski* powierzyły swoje łamy, uzyskując w ten sposób jednolitość stylowej oprawy i uprzystępniając szerokim kołom czytelników najbardziej typowe dzieła plastycznе poszczególnych indywidualności twórczych.

Okładka stylowa i harmonijna, winiety i reprodukcye z dzieł znakomitego malarza stanowią bardzo cenną zaletę tego zeszytu *Masek*, który powinien dotrzeć do każdej biblioteczki domowej, jako prawdziwa tejże ozdoba.

Z „czwórki“. Premiera „czwórki“, która w międzyczasie zaawansowała już na „szóstkę“ nie zawiodła oczekiwań. A więc doskonały prolog wygłosił z właściwem sobie przejęciem p. Michałowski, prócz tego obdarzył nas nowym repertuarem, z czego „Kriegs kinderkomisarze“ najbardziej się podobał. Przepięknym głosem odśpiewał Windheim „Hanuś“ i „Szumiały mi echa kawiarni“, prócz naddatków z poprzednich repertuarów. Głos, dykcya i werwa tego artysty stawiają go na czoło śpiewaków kabaretowych, nasuwają myśl, że właściwszem może miejscem popisu byłaby dlań scena operowa. Anda Kitschmann i Wacek Kaliciński emocyonowali widownię jak zwykle, swemi produkcyami. Pierwsza śpiewając z przejęciem i właściwym sobie polotem piosenki własnego układu, a drugi swoje niezrównane nowe piosenki dziadowskie. Clou jednak wieczoru stanowiła „revue“ p. t. „Gwałtu, duchy we Lwowie“. Udział wziął w niej cały zespół. Z kolei należy zatem wymienić raz już wspomnianych artystów. I tak Michałowski jako „Smigus“ z prawdziwem uczuciem, co szczególnie należy podkreślić u tego niepospolitego artysty, wygłosił prolog i wprowadzał następnie poszczególne osoby akcyi: A więc Windheim, dobry Francuz, ale lepszy jeszcze jako Swirk urlopnik, gdzie piosenka jego o Wasylu Habsburgu wywoływała salwy śmiechu i burze oklasków. Kitschmann objęła aż trzy role; doskonała jako Amerykanka i milicyantka, wprost wspaniała jako bolszewiczka. P. Tarłowski z należytą flegmą zagrał Anglika, a następnie z odpowiedniem zacięciem ś. p. c. k. policaja. P. Kaliciński dał nam dwie kreacye. Jako głowa miasta Nowomęski i jako lwowska wiosna dramatyczna. W obu był znakomitym. Ciężko biadał nad losem teatru z jego kandydatami do dyrektorskiego stolca, wywołując widmo... Hellera. P. Nina Nerval w stylowym kostyumie markizy wyglądała ślicznie i z wdziękiem zatańczyła menueta Paderewskiego.

Sala była przepełniona. (*E. Sc.*)

Juliusz Makarewicz. „Polskie prawo karne. Część ogólna — Lwów 1919. Nakładem „Książnicy polskiej“ ukazało się dzieło profesora Wszechnicy lwowskiej, przedstawiające prawo karne w Polsce według stanu z końca Rzeczypospolitej na podstawie konstytucyi zawartej w Voluminach Legum, w statucie Litewskim i w współczesnej judykaturze polskiej. Książka uzupełniająca dotkliwą lukę w badaniach polonistów nad dawnem prawem, zająć może nietylko prawnika i historyka, lecz także każdego czytelnika intereującego się kulturą polską.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Obrady taryfowe. Dnia 3 b. m. rozpoczną się w Warszawie obrady komisyi zwołanej przez Ministerstwo przemysłu i handlu, celem opracowania zmian w autonomicznej rossyjskiej taryfie celnej, którą Rząd zamierza stosować na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

W komisyi tej biorą udział jako przedstawiciele lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej pp.: Wacław Wolski, dr. Henryk Kolischer, dr. Władysław Stesłowicz i Ludwik Tenner.

Powszechny Wiec Młynarski uczestników z Galicyi, W. Ks. Krakowskiego i Slązka odbędzie się w Krakowie dnia 8 i 9 czerwca 1919 w sali obrad magistratu król. stoł. miasta Krakowa. Porządek dzienny: Pierwszy dzień Zjazdu 8 czerwca o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów (obok magistratu). Punkt zborny o godzinie 8·30 przed kościołem. Początek wiecu o godzinie 11 rano. 1. Zagajenie, powitanie gości. 2. Sprawozdanie ze Zjazdu młynarzy w Warszawie. 3. Stanowisko młynarstwa wobec istniejących teraz systemów aprowizacyi i środki zaradcze. 4. Stan młynarstwa przed wojną a obecne warunki. 5. Sprawa szkolnictwa i słownictwa młynarskiego — ochrona stanu młynarskiego. 6. Odszkodowanie wojenne. Drugi dzień Zjazdu 9 czerwca o godz. 10 rano. 1. Uzupełnienie statutu „Koła młynarzy i sprawa jednolitego wspólnego zastępstwa całego przemysłu młynarskiego. 2. Ustalenie memoryału w sprawie uruchomienia młynów taryf handlu zbożem. 3. Uregulowanie fabrykacyi maszyn młynobudownictwo. 4. Wolne wnioski. Przyszłość rozwoju młynarskiego leży obecnie w rękach samych młynarzy. Niechaj więc każdy spieszy na Zjazd. Dla wygody uczestników będzie urzędował na dworcu w Krakowie przez cały dzień 7 i 8 czerwca do godziny 10 rano komitet informacyjny.

Biuro Przemysłów Skórniczych przy Oddziale Małopolskim, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zawiadamia że jako jedynie uprawnione do dyspozycyi skórami surowemi na terenie Małopolski, a to w myśl dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r., oraz z poleceniem Intendantury Dowództwa na Galicyę wschodnią L. 13526/III. z dnia 20 maja 1919 oddało wyłączne i jedyne prawo zbiórki i zakupna skór surowych w powiatach: Lwów, Bóbrka, Przemyślany, Kamionka Strumiłowa i Żółkiew, Komitetowi Organizacyjnemu, mającego zawiązać się Stowarzyszenia producentów skór surowych, w skład którego wchodzą pp. Józef Kotowicz, Michał Demeter, Teofil Banaś i Jan Jankowski, oraz jako fachowy doradca w sprawach administracyjnych i organizacyjnych p. Tadeusz Hoszowski.

Wyzej wymieniony Komitet zobowiązany jest zawiązać Stowarzyszenie producentów skór surowyah we Lwowie, na zasadach kooperatywnyoh na podstawie ustawy z roku 1873 z tem, że każdy producent skór snrowych (rzeźnik, masarz), bez wzglępu na wyznanie, ma być do Stowarzyszenia jako członek dopuszczony i będzie mu przysługiwać prawo odstępowania skór surowych bez żadnego pośrednictwa wprost wymienionemu Stowarzyzeniu, względnie tymczasowo działającemu Komitetowi Organizacyjnemu.

Uprasza się wszelkie władze wojskowe i cywilne, aby udzieliły wymienionemu Komitetowi pomocy w razie potrzeby w zakresie kompetencyi tychże.

Uprasza się wszelkie Władze wojskowe i cywilne, aby udzieliły wymienionemu Komitetowi pomocy w razie potrzeby w zakresie kompetencyi tychże.

Dla informacyi dodaje się, iż w myśl rozporządzeń, wszelkie skóry surowe (t. j. skóry solone i suszone, jako to jałowicze, krowie, wołowe, bycze, oraz końskie, źrebięce, jak również cielęce, żarłoczne i przedporodki) są zajęte na rzecz Państwa i takowe wolno zakupywać, magazynować i wysyłać na podstawie legitymacyi, oraz zezwoleń przewozowych wystawianych przez Biuro Przemysłów Skórniczych.

Wszyscy rzeźnicy, prowadzący swój przemysł w danym okręgu, są zobowiązani pod rygorem poniesienia wszelkich związanych z tem konsekwencyi oddawać wszystkie skóry surowe ustawionym do odbioru składnicom.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 14/19 (2). Dnia 16 czerwca 1919 przed południem godz. 9 rano w podpisanym sądzie sala Nr. 10 odbędzie się przymusowa licytacya połowy realności lwh. 422 gm. Kawęczyn, pgr. lk. 468/12. Wartość szacunkowa 1012 kor. Najniższa oferta 759 kor.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 12 maja 1919. (1704)

E. 194/18. Na wniosek Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu strony egzekwującej, odbędzie się dnia 2 lipca 1919 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 5 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności: ks. gr. Oświęcim, lwh. 248, dom murowany wraz z 2 komórkami. Wartość szacunkowa 3.040 koron. Najniższa oferta 1.520 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Oddz. III.

Oświęcim, dnia 24 maja 1919. (1665)

Upadłości.

S. 4/12 (319). W konkursie Herscha Jakóba Druckera i Lazara Druckera z Rzeszowa, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 10 czerwca 1919 wyznacza się audyencyę na dzień 17 czerwca 1919 o godz. 10 przed południem w sądzie okręgowym w Rzeszowie w biurze Nr. 43/II. p.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 10 maja 1919. (1695)

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4573/919 (1641 2—3)

Zawezwanie.

Ponieważ właściciel tytoniu węgierskiego wartości 776 koron przytrzymanego dnia 6 lutego 1919 r. w Jaśliskach nie jest znany, przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do powyższych materyałów tytoniowych, względnie ceny odkupu 776 koron, aby w przeciągu 30 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 1 maja 1919.

C. II. 204/19 (1). Przeciw Mozesowi Lannerowi, z Dynowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Birczy przez Anielę Keyha w Birczy pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 2.000 kor. zpn. ze stanu biernego lwh. 272 gm. Żohatyn dla kwoty 600 koron ze stanu biernego lwh. 272 gm. Żohatyn i 541 gm. Piątkowa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 27 czerwca 1919, godz. 9 z rana. Celem strzeżenia praw pozwanego Mozesa Lannera ustanawia się p. dr. Emila Axa, adwokata w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Mozesa Lannera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, 17 maja 1919. (1649 2—3)

C. II. 102/19 (1). Przeciw Stanisławowi Świerczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Brzesku przez Weronikę Sudłowską w Jadownikach pozew o własność i przepisanie hipoteczne 4/5 części realności lwh. 506 gm. kat. Jadowniki z pn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 17 czerwca 1919 godzina 9 rana. Celem strzeżenia praw Stanisława Swiercza ustanawia się p. Józefa Swiercza w Rzezawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Swiercza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesku, dnia 20 maja 1919. (1699)

E. 42/19. W sprawie egzekucyjnej małoletniej Anny i Rozalii Biedrawowych w Jachówce przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i życia Franciszkowi Nędzy w Budzowie o 1.000 kor. zpn. w przedmiocie sprzedaży 10/220 realności lwh. 100, 2/8 lwh. 107 i 2/4 lwh. 735 gm. Budzów ustanawia się dla zobowiązanego kuratorem dr. Lehmana adwokata w Makowie, na tak długo, dopóki zobowiązany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje i temu kuratorowi doręcza się wszelkie uchwały dla zobowiązanego przeznaczone.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Maków, dnia 19 marca 1919. (1694)

C. I. 119/19 (1). Przeciw Maryannie ze Steców Bober w Baryczy — wniesiony został do sądu powiatowego w Brzozowie przez Wawrzyńca Steca im. własnem i im. przebywających w Ameryce Antoniego Steca i Apolonii Stec oraz przez Katarzynę Stec im. przebywającego w Ameryce Tomasza Steca pozew o 832 koron i zniesienie współwłasności Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 3 czerwca 1919 godz. 11 rano, i dla Antoniego Steca i Apolonii Stec ustanawia się kuratorem Wawrzyńca Steca, zaś dla Tomasza Steca kuratorem Katarzynę Stec w celu strzeżenia ich praw.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 5 maja 1919. (1703)

C. VI. 154/19 (1). Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Józefie Dudkównie przedtem w Rakszawie zamieszkałej, wniósł do tut. sądu Karol Dudek ze Lwowa pozew o zniesienie współwłasności ruchomości zpn. Ustna rozprawa odbędzie się w tut. sądzie dnia 11 czerwca 1919 o godz 9 przed południem. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator Sebastyan Babiarz, wójt z Rakszawy, będzie ją zastępować w rzeczonej sprawie dopóki ta w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 22 maja 1919. (1692)

C. VI. 155/19 (1). Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Józefie Dudkównie i spółn. przedtem w Rakszawie zamieszkałej, wniósł do tut. sądu Karol Dudek ze Lwowa pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 266 i 274 gm. Rakszawa. Ustna rozprawa odbędzie się w tut. sądzie dnia 11 czerwca 1919 o godz. 9 przed południem. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator Sebastyan Babiarz, wójt z Rakszawy, będzie ją zastępować w rzeczonej sprawie dopóki ta w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 22 maja 1919. (1693)

C. XII. 236/19. Przeciw Johanowi Schotzopowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Teodorę Kos pozew o wydanie jednego losu tureckiego Nr. 1,256.652. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 czerwca 1919 godz. 9 m. 30 przed południem w sali Nr. V. tut. sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Franciszka Dziubczyńczyńskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I. Oddz. XII.

Lwów, dnia 2 maja 1919. (1714)

Amortyzacye.

T. VI. 121/19 (2). Na wniosek Dawida Schwarza w Podgórzu zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papier wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 5 kart zastawniczych Galicyjskiego Akcyjnego Banku hipotecznego filii w Krakowie wystawionych na okaziciela: 1. Nr. 53478 opiewająca na pierścień brylantowy; 2. Nr. 53462 opiewająca na cukierniczkę srebrną; 3. Nr. 54627 opiewająca na 31 sztuk srebra; 4. Nr. 54479 opiewająca na 40 sztuk srebra; 5. Nr. 53909 opiewająca na kandelaber srebrny.

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1919. (1459)

T. 53/19 (2). Na wniosek Wolfa Liebera, w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Weksel na 300 koron z daty Sieniawa, 4 czerwca 1913 płatny 4 grudnia 1913 wystawiony przez Wolfa Liebera, a przez Jędrzeja Dudę i Ignacego Frączka akceptowany.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 9 maja 1919. (1599)

T. 72/19 (2). Na wniosek Arona Miessesa, prywatnego we Lwowie, ul. Zamarstynowska 16, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Kupony płatne w dniu 1 listopada 1918 po 40 kor. od 4 prc. listów hipotecznych uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie Ser. C. Nr. 22321, 22322, 22323, 22324, 22394, 22395, 22396 i 22397.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1919. (1631)

T. 76/19 (2). Na wniosek Oranki Ries, szwaczki we Lwowie, ul. Panieńska 3, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Winkulowana książeczka wkładkowa filii wiedeńskiego Banku Związkowego we Lwowie Nr. 12153 na 822 kor. 46 h. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1919. (1635)

T. 463/18 (4). Na wniosek Jana Bohurata, woźnego Namiestnictwa, obecnie w Buszkowicach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. Winkulowana książeczka wkładkowa Galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 15826 na nazwisko Irena Bohuras wystawiona i na kwotę 118 kor. 39 h. opiewająca, 2. winkulowana książeczka wkładkowa Galic. Akcyjnego Banku kupieckiego we Lwowie Nr. 790 na nazwisko Maryi Bohurat wystawiona i ostatecznie na kwotę 7.749 kor. 91 h. opiewająca.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1919. (1624)

T. 12/18 (2). Na wniosek Ernestyny Spitza we Lwowie, ul. Krakowska 24, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa filii Union Banku we Lwowie Nr. 5435 opiewająca na 1.229 kor. 13 h. i na nazwisko Ernestyny Spitzer wystawiona.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1919. (1628)

T. 53/19 (3). Na wniosek Anny Hochberg w Rohatynie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczki wkładkowe lwowskiej filii austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu Nr. 7444 opiewa ąca na 20.707 kor. 51 h. i na imię Salomei Hochberg, 2. Nr. 7445 opiewająca na kwotę 20.707 kor. 51 h. i na imię Klary Hochberg.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1919. (1627)

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 1/19 (1). Na wniosek Michała Janika, zarządza się postępowanie celem udowodnienia śmierci Maryanny Janik, córki Wojciecha z Żółkowa urodzonej 29 czerwca 1864 i ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 czerwca 1920 albo sądowi, albo kuratorowi Szymonowi Cyżowiczowi z Żółkowa udzielono wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 kwietnia 1919. (1700 1—3)

Firmy.

Firm. 172/19 Stow. V. 408. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Spółdzielcza Spółka szewska w Krakowie" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków, dnia 17 lutego 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zrzeszenie się robotników szewskich do wspólnej pracy wspólnemi siłami, a w szczególności przyjmowanie i wykonywanie robót wchodzących w zakres szewstwa, a wreszcie stworzenie funduszu dla chorych i niezdolnych do pracy członków. Czas trwania: jest nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków. Do pierwszego zarządu wybrano Judę Nussbauma, jako przewodniczącego, Benjamina Kohna jako kasyera i Chaima Silbigera jako sekretarza. Podpis firmy: Podpis firmy stowarzyszenia zawiera firmę wypisaną lub odbitą oraz podpis przewodniczącego i jego członka zarządu. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia dokonuje się przez obwieszczenia w lokalu stowarzyszenia, prócz tego można ogłoszenia podać jeszcze w inny sposób do wiadomości członków. Udziały: Udział członka wynosi 100 koron. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania stowarzyszenia podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 25 lutego 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 22 lutego 1919. (791)

Kuratele.

P. 67/19 (4). Uchwałą sądu powiatowego w Suchej z 18 kwietnia 1919 L. cz. L. 5/19 (3) pozbawiono całkowicie własnowolności Stanisława Kapałę zamieszkałego w Lachowicach, a to z powodu niedołężności umysłu. Kuratorem ustanowiono Reginę Kapała w Lachowicach.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sucha, dnia 9 maja 1919. (1602)

DONIESIENIA PRYWATNE.

XVII. B. Departament Magistratu.

(1706)

Komunikat.

Magistrat wzywa Pp. kupców, kierowników konsumów oraz zakładów i instytucyi, by podjęli karty poboru na cukier na miesiąc czerwiec w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 II. B. w następującym porządku:

dnia 5 czerwca kupcy
„ 6 „ kierownicy konsumów,
„ 7 „ kierownicy zakładów.

Przypomina się też mieszkańcom miasta oraz pp. kupcom, że karty cukrowe tak, jak w miesiącach poprzednich muszą być opatrzone imieniem i nazwiskiem i adresem tudzież liczbą legitymacyi spożywczej.

Ponieważ spodziewany kontygent cukru dotąd nie nadszedł — upoważnia się pp. odsprzedawców do zrealizowania tylko 4 odcinków karty cukrowej t. j. pół kgr. na każdą kartę cukrową.

Resztę należnego cukru na pozostałe dwa odcinki karty t. j. po ćwierć kgr. otrzymają mieszkańcy w drugiej połowie bieżącego miesiąca zaraz po nadejściu kontygentu. Zarazem wzywa się pp. mężów zaufania by zgłosili się dnia 7 czerwca w odnośnych biurach okręgowych celem podjęcia i rozdzielenia kart cukrowych na miesiąc czerwiec.

Karty cukrowe z miesiąca maja tracą ważność z dniem 8 czerwca.

Lwów, dnia 3 czerwca 1919.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Kasa oszczędności miasta Krosna

podaje do wiadomości,

że od wkładek dotąd oprocentowanych na 3½%, 3% i 2½% opłacać będzie począwszy od 1 lipca 1919

2% odsetki.

Wkładkującym nie zgadzającym się na zmianę stopy procentowej służy prawo podjęcia swych wkładek najdalej do 30 czerwca 1919.

Krosno, dnia 29 maja 1919. (1651 3—3)

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Krosna.

L. 20.404. (1662)

Obwieszczenie.

Dyrekcya monopolu tytoniowego w Warszawie zarządziła podwyższenie cen wyrobów tytoniowych począwszy od dnia 1 czerwca 1919. Nowe ceny uwidocznione są w następującem zestawieniu:

Nazwa wyrobów tytoniowych	Rodzaj opakowań w	Po sztuk	Cena za sztuk	Mrk.	fenig	kor.	hal.	Uwaga
Cygara:								
Wawel	pudełeczkach	25	25	.	.	38	.	
Graciosas	„	25	25	.	.	36	.	aż do wyczerpania
Trabucos	„	100	100	.	.	132	.	
Brytanica	„	100	100	.	.	108	.	
Cuba	paczkach	100	100	.	.	68	.	
Portorico	„	100	100	.	.	50	.	
Mieszane zagraniczne	„	100	100	.	.	40	.	aż do wyczerpania
Cigarillos	„	100	100	.	.	36	.	
Papierosy:								
Egipskie	pudełka kartonowe	100	100	.	.	40	.	
Club	„	25	25	4	50	.	.	
Damesy	„	100	100	.	.	36	.	aż do wyczerpania
Emir	„	10	10	1	50	.	.	
		20	20	3	.	.	.	
Syrena	„	10	10	1	.	.	.	
		20	20	2	.	.	.	
Cesarskie	„	50	50	.	.	10	.	aż do wyczerpania
Prezydent	„	50	50	.	.	10	.	
Damskie	„	50	50	.	.	10	.	aż do wyczerpania
Wanda	„	10	10	.	80	.	.	
		20	20	1	60	.	.	
Sporty	„	100	100	.	.	16	.	
Warszawskie	„	100	100	8	.	.	.	
Wisła	„	100	100	.	.	8	.	
Tytonie do papierosów:		gramów						
Najprzedniejszy macedoński turecki	karton	100	100	.	.	33	.	
Przedni macedoński	małych paczkach	25	25	.	.	5	.	
Najprzedniejszy węgierski	„	25	25	.	.	1	50	
Tytonie do fajki:								
Krajowy	„	25	25	.	.	.	20	

Lwów, dnia 30 maja 1919.

Dyrekcya skarbu we Lwowie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Konsumu „Rekord“

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie ul. Kościuszki l. 14 odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 3 po południu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie i udzielenie absolutoryum ustępującej Dyrekcyi.
3. Zmiana § 18 statutu i kreowanie Rady nadzorczej.
4. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej a ewentualnie Komisyi rewizyjnej.
5. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym w tym samym dniu o godzinie 3·30 po południu bez względu na ilość obecnych członków.

(1709) **Zarząd.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.